

Prof. Leopold Infeld
„SPRAWA KATYŃSKA” — NO-
WA NIKCZEMNA PROWOKAC-
JA IMPERIALISTÓW AMERY-
KANSKICH

str. 3

WSZYSCY RYBACY POWINNI
POJŚĆ W ICH ŚLADY

str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 73 (1685)

GDANSK, WTOREK 25 MARCA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

Współzawodnictwo zobowiązaniowe — źródłem sukcesów

Tysiące ton węgla i stali ponad plan dali już krajowi robotnicy Śląska Zwycięskie meldunki mas pracujących Wybrzeża

Walka o pełną realizację zobowiązań podjętych na cześć 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i święta 1 Maja, wyzwala coraz to większe zasoby energii twórczej całego narodu, przyczynia się do wzrostu wydajności pracy i produkcji, pomaga przezwyciężać trudności — wykonać zadania planu.

KATOWICE PAP. Do dnia 24 marca br. załoga „Bielszowice” wydobyla już 9.173 tony węgla ponad plan i osiągnęła jedną z najwyższych w przemyśle węglowym wydajność — 1.691 kg na roboczo-dniówkę. Wspaniale pracuje zespół kombajnistów, który na radzieckim kombajnie „Donbass” osiąga średnio 235 proc. normy, czyli o 20 proc. więcej niż zadeklarowano w zobowiązaniu.

Do dnia 24 marca br. załoga kopalni „Katowice” wydobyla już 5.731 ton węgla ponad określone planem zadania.

Żałoga kopalni „Eminencja” już w dniu 22 bm., czyli na 9 dni przed terminem wykonała zadania nakreślone planem kwartalnym. Wykonując zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta załoga osiąga średnio 115 proc. planu. Jednym z najpoważniejszych czynników, które pozwoliły załodze zająć pierwsze miejsce, była systematyczność na pracy całej załogi od pierwszych dni nowego roku.

W dniu 24 bm. w godzinach rannych o wykonaniu zadań kwartalnych zameldowała załoga kopalni „Mortimer”. Do wzmoczenia tempa pracy zmobilizowały załogę zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta.

Stalownicy huty „Baldon”, którzy zobowiązali się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta klasy robotniczej wykonać 194 tony stali ponad plan, uzyskali do 24 bm. 200 ton stali ponad plan.

Zwycięsko realizuje swoje zobowiązania również załoga stalowni huty „Batory”. Dla uczczenia 60

rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta robotniczego, podjęła ona zobowiązanie przeprowadzenia w marcu 24 wytopów przyspieszonych i takiej samej ilości w kwietniu oraz wyprodukowania 340 ton stali ponad plan. Do dnia 24 marca stalownicy wykonali już 50 wytopów przyspieszonych.

W województwie gdańskim

Z szeregu zakładów pracy napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja.

„Brygada nasza w składzie 14 robotników — pisze brygadziśta 70 brygady portu gdyńskiego Maksymilian Banicki — pragnie zameldować, że podjęte zobowiązanie przekroczenia normy przeładunkowej brygada nasza wykonała. Wyładowaliśmy w ciągu 8 godzin 85 ton osiagając 160 proc. normy.”

„Wysilkami naszym — piszą robotnicy — pragniemy dać wyraz przywiązaniu do Polski Ludowej i naszego Prezydenta Towarzysza Bieruta. Zapewniamy Cię, Towarzysze Prezydencie, że pokonamy wszelkie trudności w walce o wykonanie naszych planów, w walce o wykonanie Planu 6-letniego.”

W Zegludze Przybrzeżnej w Gdańsku wielu robotników zameldowało już o wykonaniu podjętych zobowiązań. M. in. załoga maszynowni m/s „Grażyna” wykonała zobowiązanie o 10 dni przed terminem. Przy realizacji zobowiązań szczególnie wyróżnił się motorzysta Mieczysław Pazio.

Pracownicy Pogotowia Technicznego wykonali do dnia 22 bm. swoje zobowiązania w 70 proc., zaoszczędzając 280 roboczogodzin.

Brygada młodzieżowa im. Ludwika Waryńskiego w Gdańskiej Fabryce Wyrobów Metalowych, która dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta podjęła się zrobić 14 przyłączników do

maszyn, zobowiązanie swe wykonała na 6 dni przed terminem. Zrealizowane zobowiązania przyniosły 1.232 złote oszczędności. Przy wykonywaniu zobowiązań na specjalne wyróżnienie zasługuje Henryk Wawrzyniak i Franciszek Janowicz, którzy osiągnęli 140 proc. normy.

W myśli Twoich wskazań — będziemy ofiarnie
pracować dla naszej ludowej Ojczyzny

Rybacy piszą do Towarzysza Bieruta

DROGI
TOWARZYSZU PREZYDENCIE!

My, rybacy i pracownicy rybołówstwa morskiego, zebraliśmy w dniu 23 marca br. na uroczystości uczczenia odznaczeń państwowych i na gród za osiągnięcia w walce o wykonanie zwiększonych zadań rybołówstwa morskiego w 1952 roku, dziękując Ci za wysokie wyróżnienie, przesyłamy zarazem z okazji 60-lecia Twoich urodzin i święta klasy robotniczej 1 Maja najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszej ukołchanej Ojczyzny, Polski Ludowej.

Składamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, gorące podziękowania za ofiarną i pełną poświęcenia pracę nad rozwojem polskiego rybołówstwa morskiego, które dzięki Twoim wskazaniom i opiece uzyskało takie warunki rozwoju, jakich nie posiadało nigdy dotąd w swej historii.

W naszej walce o wykonanie zwiększonych zadań, jakie postawiły przed nami w przełomowym roku Planu 6-letniego partia i rząd, na każdym kroku odczuwamy Twoją troskę o warunki życia i pracy polskiego rybaka, który w myśli Twoich wskazań nie poprzestanie na dotychczasowych osiągnięciach, ale walczyć będzie ofiarnie o jak najlepsze wykonanie swoich obowiązków wobec naszej ludowej Ojczyzny.

Rozumiemy bowiem, że tylko w ten sposób przyczynimy się do przyspieszenia budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, do utrwalenia pokoju, do umocnienia ustroju państwowego, który całemu narodowi polskiemu gwarantuje projekt Konstytucji, opracowany pod Twoim, Towarzyszu Prezydencie, kierownictwem.

Przyrzekamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że jeszcze ofiarniej będziemy walczyć o realizację tych zadań, które postawiła przed nami kierowna przez Ciebie partia i nasz rząd ludowy.

Dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin, Towarzyszu Prezydencie, oraz dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej, my, rybacy i pracownicy rybołówstwa morskiego podejmujemy zobowiązania, wyrażając w ten sposób naszą głęboką miłość i przywiązanie do Twojej osoby i Polski Ludowej.

W realizacji zobowiązań załoga „Dalmoru” przekroczyła plan połowów za I i II kwartał 1952 r. o 5 proc. i zaoszczędziła przez socjalistyczną opiekę nad statkami i sprzętem 684.173 złote, rybacy i pracownicy „Arki” złowili ponad plan rybę wartości 232.800 zł, załoga przedsiębiorstwa połowów „Kuter” — rybę wartości 250.000 zł, załoga „Barki” — rybę wartości 185.400 złotych, załoga „Korabia” wygosładuje 44.196 zł oszczędności, rybołówstwo spółdzielcze wy-

Jak informuje nas korespondent tow. Obertyński — oświatowy klub robotniczy przy Zarządzie Portu w Gdyni, zobowiązał się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i święta 1 Maja skrócić o 1 tydzień przygotowanie i wystawienie sztuki „Wodewil warszawski”. Zobowiązanie zespół wykonał przed terminem dając w dniu 22 bm. premierę sztuki. W realizacji zobowiązań wyróżnili się członkowie ZMP Zofia Szarówna, Jan Jagoda i Kazimierz Marszałek.

W Zakładach Tłuszczowych im. gen. Wróblewskiego w Gdańsku wielu robotników i brygad zameldowało o wykonaniu swoich zobowiązań. M. in. spawacz Władysław Hoza i Wacław Chodkowski wykonali swe zobowiązanie, zaoszczędzając 46 roboczogodzin.

kona plan półroczny do dnia 1 maja, wygosładuje 1.279.024 złotych oszczędności w połowach i socjalistycznej opiece nad sprzętem raz przekazuje 24.000 złotych na odbudowę Zemu w Warszawie, rybacy indywidualni dostarczają państwu ryby z dodatkowych połowów na sumę 200.000 złotych.

TOWARZYSZU PREZYDENCIE!
My, rybacy morscy, przyrzekamy, że w naszej pracy i w naszej walce o wykonanie zadań pokonamy

List gdyńskich portowców

DROGI
TOWARZYSZU PREZYDENCIE!

Idąc za przykładem naszych towarzyszy z Pafawagu, my, robotnicy portu gdyńskiego, brygady 57, aby godnie uczcić zbliżającą się 60 rocznicę Twoich urodzin zobowiązaliśmy się podnieść naszą wydajność pracy. To znaczy, będziemy przeładowywali szybciej, lepiej i taniej, aby tym samym przyczynić się do szybszego zbudowania socjalizmu w Polsce Ludowej.

Słowa nasze mają pokrycie w naszej pracy. Meldujemy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że w dniu 16. III. 52 r. administracja zaplanowała nam do przeładunku słód. Po krótkiej naradzie postanowiliśmy przeładować prócz tego dwa wagony rur żelaznych. Zobowiązania nasze wykonaliśmy w 167 proc.

Ten nasz ofiarny czyn, Towarzyszu Prezydencie, to serdeczne życzenia dla Ciebie długich lat życia i dla dobra Polski Ludowej i jej potęg morskiej.

Podpisali:
Majewski Michał, Bigot Augustyn, Kostkowski Konrad, Ciesielski Teodor, Wroński Jan, Lis Jan, Konkol Leon, Andrzejewski Michał, Blok Franciszek, Marcinkowski Stanisław, Hlebo Szymon, Jędrzejczak Jan, Peta Paweł, Uhlenberg Franciszek, Gajek Antoni, Marcin-

Rozwiązanie parlamentu egipskiego 18 maja — wybory

PARYŻ PAP. Agencja „France Presse” donosi z Kairu, że rząd egipski postanowił rozwiązać parlament z dniem 24 marca. Wybory wyznaczono na 18 maja, a rozpoczęcie następnej kadencji parlamentu — na 31 maja br.

Większość rozwiązanego parlamentu składała się z członków partii nacjonalistycznej WAFD, pozostającej w opozycji wobec rządu Hilaly Paszy.

Gratulacje KC PZPR

z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Brazylii

Do
KOMITETU CENTRALNEGO
KOMUNISTYCZNEJ PARTII BRAZYLII

Z okazji 30-lecia Waszej partii ślemy Wam i sławnemu przywódcy ludu brazylijskiego Luiz Carlos Prestesowi braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w Waszej trudnej i ofiarnej walce.

Jednocząc i organizując masy pracujące Waszego kraju do walki o zapewnienie niepodległości narodowej przeciwko przekształceniu Waszego kraju w bazę wojenną i kolonię imperialistyczną USA, wnosicie poważny wkład do walki o pokój, jaką prowadzi narody świata pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że pod przewodnictwem Waszej partii i Towarzysza Prestesa lud brazylijski zdobędzie wolność i szczęście swojej ojczyzny.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Uroczyste otwarcie nowej uczelni Wrocławia — Wyższej Szkoły Rolniczej

WROCLAW PAP. W dniu 24 bm. we Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie nowej uczelni wrocławskiej — Wyższej Szkoły Rolniczej. W uroczystości wzięli udział wice-minister szkolnictwa wyższego — Eugenia Krassowska, rektorzy wyższych uczelni Wrocławia, chłopci, przedstawiciele partii politycznych, ZMP oraz liczni studenci nowo-otwartej uczelni.

Wyższa Szkoła Rolnicza, powstała z wydziałów z Uniwersytetu Wrocławskiego wydziałów, utrzymuje ścisły kontakt z PGR-ami i spółdzielniami produkcyjnymi, ucząc stosowania nowych zdobyczy agrobiologii.

Uczelnia posiada własne gospodarstwa badawczo-doświadczalne,

w których prowadzi się ożywione badania naukowe. Do dyspozycji słuchaczy WSR stoją licząca ponad 34 tys. tomów biblioteka, Kłniki i laboratoria wyposażone są w najnowsze urządzenia i aparaty. Obecnie na 4 wydziałach uczelni: melioracyjnym, zootechnicznym, weterynaryjnym i rolnym studuje około 1.500 studentów.

Maria Terlecka wykonała zadania Planu 6-letniego

KATOWICE PAP. 22 marca o godz. 12 Maria Terlecka, pracownica działu transportowego w hucie „Zygmunt” wykonała swe zadania Planu 6-letniego.

Dziękując za liczne gratulacje, za dyplom uznania, premię i liczne podarki, Maria Terlecka oświadczyła: „Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i naszego święta robotniczego zobowiązałam się wykonać Plan 6-letni w dniu urodzin Prezydenta tj. 18 kwietnia. Obecnie pracować będę dalej z takim samym wysiłkiem i oddaniem, aby do końca 1955 r. wykonać p-wtórnie zadania Sześciolatki”

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce, pana dr Kirila Dramalijewa.

Nie pozwolimy obracać zdobyczy nauki w narzędzia mordu

Gniew ludów całego świata ostrzega imperialistycznych barbarzyńców

Zbrodnicze zastosowanie przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i Chinach, w dalszym ciągu budzi powszechne oburzenie uczciwych ludzi na całym świecie. Z dnia na dzień rośnie fala protestów.

ZSRR — Wielki wiec protestacyjny odbył się na terenie zakładów budowy traktorów w Charkowie. Uczestnicy wiecu przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której protestują przeciwko zbrodniom barbarzyńców amerykańskich w Korei i północno-wschodnich Chinach.

Uczestnicy wielkiego wiecu pracowników portowych i marynarzy, którzy odbyli się we Władywostoku, z oburzeniem potępił barbarzyńców amerykańskich siejących dżumę, cholera i tyfus.

POLSKA — Około 40-tysięczna rzesza mieszkańców Wrocławia, zebrana na wielkim wiecu protestacyjnym, uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.: My, mieszkańcy Wrocławia żądamy natychmiastowego zaprzestania zbrodni w Korei i oddania pod sąd trucieli i morderców.”

Wiec protestacyjny w Poznaniu zgromadził ponad 60 tys. mieszkańców miasta.

Przedstawiciele ludności Rzeszy zebrali tłumnie na wiecu, w licznych wystąpieniach wyrazili swe najostrzejsze oburzenie i stanowczy protest przeciwko nowej zbrodni popełnionej przez amerykańskich agresorów.

RUMUNIA — W Bukareszcie obraduje VI sesja Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej. W toku obrad przemawiał prezes Akademii Nauk — Trajan Savulescu, który m. in. wskazał, że jednym z najważniejszych zadań uczonych jest demaskowanie istoty „nauki” imperialistycznej, opracowującej środki masowej zagłady ludzkości. My, uczeni rumuńscy — oświadczył on — potępiamy zbrodnie agresorów amerykańskich, którzy zastosowali w Korei i północno-wschod-

nich Chinach broń bakteriologiczną.

FRANCJA — Robotnicy warsztatów kolejowych w Lionie powzięli rezolucję, w której protestują przeciwko zbrodniom imperialistów amerykańskich w Korei i północno-wschodnich Chinach. Robotnicy tych warsztatów wybrali delegację, która przekazała rezolucję konsulatowi amerykańskiemu w Lionie.

INDIE — W Delhi odbył się wielki wiec pracowników przemysłu włókienniczego. Uczestnicy wiecu zdecydowanie potępił imperialistów amerykańskich, którzy zastosowali w Korei i Chinach broń bakteriologiczną.

DANIA — Duński Komitet Obrony Pokoju rozstał prasie oświadczenie, w którym czytamy: Zgodnie z uchwałami II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju potępiamy stosowanie środków masowej zagłady ludzi, oraz żądamy niezwłocznego zakazu broni bakteriologicznej, chemicznej, radioaktywnej i atomowej, jak również wszelkich substancji trujących.

Z całego świata

W Kownie odbyło się uroczyste otwarcie nowego dworca kolejowego wybudowanego na miejscu starego — zniszczonego przez hitlerowców.

Police brazylijskie dokonały obław w lokalach brazylijskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Aresztowano 7 czolowych działaczy brazylijskiego ruchu obrońców pokoju.

Na ekranach kin rumuńskich wyświetlany jest nowy film pt. „Noce czarownic”. Film ten poświęcony jest życiu wsi rumuńskiej.

Zachodnio-niemieccy obrońcy pokoju wypisali na murach poselstwa hiszpańskiego w Bonn hasła protestujące przeciwko krwawemu reżimowi Franco.

Przodująca brygada realizuje z nadwyżką swe zobowiązania

Na budowie przy ul. Kartuskiej wszyscy znają przodującą brygadę stropowo — betoniarów. Wykonuje ona przeciętnie ponad 400 proc. normy. Pracuje tu Józef Stala, Józef Konkol, Józef Piekut, Józef Sulaj.

Bolesława Bieruta i święta 1 Maja, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że powinniśmy dać przykład wzorowej roboty całej załodze. Dlatego zobowiązaliśmy się wykonać trzy stropy w ciągu 1248 godzin, to znaczy w czasie



Brunon Kobierzyński, Edwin Kinder, Stefan Szuba i Jan Drawcz. Skład osobowy brygady nie zmienił się już od wielu miesięcy i to jest jedną z przyczyn naszych osiągnięć — mówi Antoni Stala. Dlatego umiemy już szybko i dobrze układać stropy żelbetonowe, mimo że bele stropowe i pustaki są przecież dość ciężkie i przeniesienie ich od windy do stanowiska roboczego wymaga niemało siły i pomysłowości.

Brygada jest zżyta ze sobą i dlatego podejmując jako pierwszy na budowie zobowiązania na cześć 60-lecia urodzin Towarzysza

o 331 godzin krótszym, niż zaplanowano. Ale na tym nie koniec. Ambitna brygada postanowiła już w toku realizacji zobowiązania wykonać je przed terminem i podjąć nowe. Tak też się stało. I w dniu 20 bm., kiedy przybył do nich kierownik budowy, oświadczyli mu: Jutro kończymy trzeci strop. Termin wyznaczony był na 11 marca.

Do tego dnia wykonamy jednak jeszcze jeden, czwarty strop. To będzie nasze dodatkowe zobowiązanie.

Robotnicy i chłopci, inteligencja i młodzież ślą wyrazy czci swemu Prezydentowi Dalszy wykaz listów do Towarzysza Bieruta

WARSZAWA PAP. PODAJEMY KOLEJNY WYKAZ LISTÓW Z ŻYCZENIAMI I ZOBOWIĄZANAMI, NAPŁYWAJĄCYCH DO PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA Z OKAZJI 60 ROCZNICY JEGO URODZIN.

Listy nadesłały: Szkoła Podstawowa w Czarnowie, Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych w Bielsku — Białej, Śląskie Zakłady Wytwórcze A-8 w Bielsku — Białej, Główna Spółdzielnia ZSCH w Białej, Prudnickiej, Nadleśnictwo Państwowe w Andrychowie, Zakłady Przemysłu Terenowego w Białogardzie, spółdzielnia produkcyjna w Keszlu, huta szkła „Nadbużanka” w Lubusku, woj. lubelskie, Stocznia Rzeczna w Sandomierzu, załoga Przerobu Złomu w Białymstoku, Oddział Narodowego Banku Polskiego we Włoszczowie, Szpital Miejski w Bielszowicach, Akademia Medyczna w Białymstoku, Zakłady Cynkowe „Wieloniec”, Cementownia „Wysoka”, Urząd Pocztowy w Izbie Kujawskiej, Szpital Powiatowy we Lwówku, załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Lubaniu, Spółdzielnia Pracy Szewsko-Cholewniczej „Sila” w Lidzbarku k. Działowa, PGR — Lesanierz, spółdzielnia produkcyjna Leśnica Wielka, gm. Tkaczew, Garbarnie Lubelskie, Zakłady Przemysłu Spirytusowego w Lublinie, załoga Kolejki Leśnej w Liwie, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie, Oddział Banku Rolnego w Kielcach, przerobka mechaniczna węgla kopalni „Jowisz” w Katowicach, PGR Zespół Kłewski, Prokuratura Powiatowa w Końskich, gromada Karkoszów, Kaliskie Zakłady Jedwabnicze;

Zakłady Budowy Maszyn i Aparatów w Krakowie, Fabryka Tarcz Sełernych w Grodzisku, Technikum Mechaniki Rolnej w Grodkowie, Warsztaty Naprawcze Parowozów i Wagonów w Gdańsku, Górnośląskie Zakłady Maszyn Elektrycznych w Gliwicach, PGR — Wykosowo Zespół Główny, Szkoła Podstawowa w Siniarzewie, Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych i Transformatorów w Zychlinie, koło ZSL w Siniarzewie, Zakłady Przemysłowe im. Komuny Paryskiej w Radomsku, gromada Rudka, pow. Bielsk Podlaski, Pabianickie Zakłady Wytwórcze Lamp i Zarówek, Urząd Poczt.-Telekomunikacyjny w Puitusku, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi, pracownicy Rejonu Lasów Państw. w Pionkach, gromada Pabierowice, Dolnośląskie Zakłady

Przemysłu Jedwabniczego w Nowej Rudzie, Warsztaty Drogowe w Starosielcach, FWP Polanica-Zdrój, Prudnickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Zw. Zaw. Prac. Leśnych w Smolcinie, kopalnia „Bolesław Smiały” w Łaziskach Średnich, Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie, Zduńsko-Wolskie Zakłady Przemysłu Terenowego, koło Ligii Kobiet w Lapanowie, Fabryka Wyrobów Drzewnych w Białym Kamieniu, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Warszawa—Śródmieście, Zakłady Demontażu w Krzystkowicach, Wojewódzki Zarząd ZSCH w Poznaniu, Główna Spółdzielnia ZSCH w Środzie, Państwowe Liceum Rolnicze w Szprotawie, młodzież z huty „Stalowa Wola”, Przedsiębiorstwo Skupu Owoców w Warzyc w Raciborzu, kobiety pow. radzyńskiego;

ZPB im. Dywizji Kościuszkowej w Łodzi, Mazowieckie Zakłady Przemysłu Włókiennego w Tomaszowie Maz., Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Włókiennego, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Tymieniu, Państwowa Centrala Drzewna w Suwałkach, koło ZSCH w Sikarach, pow. Szczecinek, koło ZMP ze spółdzielni produkcyjnej im. Świerczewskiego w Siedlcach, zespół Nadleśnictwa Szczepanowo, Państwowe Nadleśnictwo Suchedniów, Szkoła Podstawowa w Drzewcach Starych, Nadleśnictwo Państwowe w Skarżysku, Stacja PKP Sędziszów, gromada Skromnica, gromada Sabinowo, gromada Michałkowice, POM Nr 149 w Secminie, Państwowe Nadleśnictwo w Siedlcach, Państwowy Szpital Chirurgiczny w Białymstoku, gmina Zółwia — Błoc, Dąbrowskie Zakłady Hutnicze, Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Krajowicach, Prezydium MRN w Mińsku Maz., Zakłady Drzewne Nr 10 w Nisku, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Świdniku, Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych Budownictwa Miejskiego w Warszawie, huta „Czestochowa”, Zakłady Budowy Urządzeń Chemicznych w Gliwicach, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina w Łodzi, Zjednoczenie Nr 1 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu,

kopalnia węgla kamiennego „Wesoła”, gromada Wężna, Zakłady Szkolne w Wołominie, gromada Kłodnica, Rejon Lasów Państwowych w Włowie, Wyszowskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, organizacja ZMP w Wolbromiu, spółdzielnia produkcyjna w Wysocku, Szpital Wojewódzki we Wrocławiu, drużyna harcerska we Włostowie.

Fabryka Kwasu Siarkowego, elektrownia w Wałbrzychu, LZS w Węgrzynie, kopalnia im. Maurice Thoreza w Wałbrzychu, Kaliskie Zakłady Ceramiczne Budowlanej w Witaszycach, fabryka „Cerfarba” w Wałbrzychu, Politechnika Wrocławska, Szkoła TPD Nr 2 w Lublinie, Powiatowy Związek Gmin, Spółdz. ZSCH w Koźlenicach, Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, gromada Kolaki, Państwowy Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, gromada Koryczany, gm. Żarnowice, Wojewódzka Poradnia Przeciwdziałania w Krakowie, Zakład Zbytu Energii w Końskich, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Katowicach, Ośrodek Doświadczalny Zarząd Przem. Zielańskiego w Zakosławiu, Instytut Barwników i Półproduktów, Oddział w Zgierz, Zakład Doświadcz.-Produk. w Zółwinie, Skrzynkarnia i Taktak Nr 2 w Zagnańsku, Załoga WZEK w Koźlu, pracownicy Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych, Zakłady Garbarskie Nr 2 w Warszawie, Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telek. we Wrocławiu; Zjedn. Instalacji Przem. w War-

szawie, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nr 5, kopalnia „Mieszko” w Wałbrzychu, Centrala Złomu w Warszawie, Wrocławska Wytwórnia Papierosów, Wałbrzyskie Zakłady Techn. Obsl. Rolnictwa, załoga Zakładów Eksploatacji Kruchości w Bogumilowicach, Warszawska Składnica Surowców Włókienniczych i Skórz., księgarnia dzielnicowa „Domu Książki” w Warszawie, Wytwórnia Form Hutn. w Wołominie, kolektyw im. Dzierżyńskiego w Wyszkowie, Zasadnicza Szkoła Metalowa CUSZ we Wrocławiu, budowa kopalni „Wesoła” II, gromada Wojciechów, Nadleśnictwo Państwowe Borek, gromada Reszki, gm. Tyrowo, gromada Zborowice, gm. Cieżkowice, gromada Liposwole, gromada Lublin, Delegatura Centrali Miejskiej w Lipnie, gromada Ligotka Górna, Spółdzielnia Pracy Stolarsko-Meblowa w Legnicy, Ekspedycja Kolejowa w Lublinie, Warsztat Wydzielony PGR w Łęborzu, Spółdzielnia Inwalidów w Lidzbarku, Zakłady Mechaniczne w Legnicy, Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu, PGR Luszyn zesp. Sanniki.

Zamieszanie w szeregach imperialistów Dziennik „Prawda” o echach noty radzieckiej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

„Prawda” zamieszcza wypowiedzi prasy burżuazyjnej w związku z notą rządu ZSRR do rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Nowa inicjatywa rządu radzieckiego wywołała żywy odzew wśród najszybszych mas na całym świecie i spotkała się z ich gorącym poparciem. W obliczu jednoznacznej aprobaty propozycji radzieckich przez masy ludowe, burżuazyjne organy propagandy zaczęły gorączkowo szukać argumentów, które można byłoby przeciwstawić tej słusznej ocenie noty radzieckiej.

Komentatorzy burżuazyjni znaleźli się w nader trudnej sytuacji. Nawet niektóre gazety burżuazyjne musiały przyznać, że próby określenia propozycji radzieckich mianem „propagandy” czy też „manewru” nie mogą liczyć w tym wypadku na najmniejsze nawet powodzenie. Komentatorzy zmuszeni byli przyznać, że nota radziecka wywołała wśród nich konsternację. „Nota radziecka — pisał m. in. londyński „Times” — może pogłębić rozbieżności polityczne we Francji i w Niemczech, rozbieżności, które już stawały plan Plevana pod znakiem zapytania”.

Angielski tygodnik „Tribune” pisze w artykule redakcyjnym, poświęconym nocie rządu radzieckiego, że propozycje radzieckie stwo-

rzyły „dla mocarstw zachodnich trudny dylemat”. Przyczyną tego stanu rzeczy tygodnik wyjaśnia w sposób następujący: „Zachód powinien albo przyjąć (propozycję radziecką) z ewentualnymi poprawkami i zrezygnować z planu remilitaryzacji Niemiec zachodnich, albo też przyznać, że świat zachodni — wbrew swym poprzednim deklaracjom — jest w większym stopniu zainteresowany w stworzeniu 12 stycznia 1945 roku, niż w stworzeniu zjednoczonych i niezawisłych Niemiec. Na tym polega istota... „dylematu”.

„Wielkie mocarstwa zachodnie — wylewa gorzkie żale organ francuskiej kapitalistycznej „Populaire de Paris” — raz jeszcze nie zdołają utrzymać inicjatywy na międzynarodowej arenie polityczno-dyplomatycznej”.

Popłoch i konsternacja wśród rzeszy opinii kół rządzących mocarstw zachodnich świadczy, że ta te żywią nienawiść do planów utrwalenia pokoju, planów przyznania narodowi niemieckiemu praw do swobodnego rozwoju w zjednoczonym, miłującym pokój, niezawisłym państwie demokratycznym.

Prasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać mimo woli, że większość narodu niemieckiego solidaryzuje się z wnioskami radzieckimi.

Amerkańska gazeta „Christian Science Monitor”, która usiłuje przedstawić zamiary ZSRR w fałszywym świetle, nie może jednak pominąć milczeniem faktu, że propozycje radzieckie „mogą przynieść do gustu nie tylko ludność Niemiec zachodnich, lecz również szerokim rzeszom społeczeństwa zaprzyjaźnionych krajów Europy zachodniej”. Gazeta przyznaje, że „Rosjanie proponują Niemcom warunki pokoju znacznie lepsze od warunków, jakie kiedykolwiek gotów był zaoferować im Zachód”.

W zakończeniu przeglądu „Prawda” stwierdza, że wielką odpowiedzialność za rozstrzygnięcie zagadnienia niemieckiego spoczywa obecnie na kółkach rządzących mocarstw zachodnich. Próby manewrowania wokół kwestii niemieckiej doprowadzą jedynie do zdemaskowania tych, którzy pod flagą „obrony Europy” pragną rozpętać nową wojnę.

Międzynarodowy obóz wypoczynkowy dla dzieci nad Morzem Czarnym

SOFIA PAP. Z inicjatywy rad narodowych Sofii i miasta Stalin powstaje w roku bieżącym w Bulgarii międzynarodowy letni obóz wypoczynkowy dla dzieci. Obóz ten organizowany jest nad wybrzeżem Morza Czarnego w malowniczej okolicy miasta Stalin.

Nowe łgarstwa ministra obrony USA nie znalazły uznania nawet w burżuazyjnej prasie

PARYŻ PAP. Prasa paryska zamieszcza liczne komentarze na temat prowokacyjnego oświadczenia

ministra obrony Stanów Zjednoczonych Lovetta, w sprawie rzekomego przekroczenia północnej granicy Wietnamu przez chińskie wojska ludowe.

Absurdalność oświadczenia ministra Lovetta jest tak oczywista, że nawet francuskie dzienniki burżuazyjne zmuszone były je zdementować.

Półoficjalny „Le Monde” stwierdza, że „po zbadaniu sprawy przez czynniki kompetentne okazało się, że nie ma absolutnie żadnych podstaw do twierdzenia, iż wojska chińskie wkroczyły do Indochin”.

„Franc Titeur” pisze, że „oświadczenie ministra obrony Stanów Zjednoczonych nie znajduje potwierdzenia w faktach”.

Lud Berlina domaga się uwolnienia Belojannisa i towarzyszy

BERLIN PAP. W niedzielę odbył się w Berlinie wiec pod hasłem protestu przeciwko wyrokowi śmierci na nieustraszonego patriotę greckiego Belojannisa i jego siedmiu towarzyszy.

Przedstawiciele tych organizacji oraz berlińskiej sekcji SED zapędzili w swych przemówieniach zbrodni greckich faszystów. Uchwalono jednomyślnie rezolucję domagającą się niezwłocznego skasowania wyroku śmierci na Belojannisa i siedmiu innych patriotów greckich.

Dychów — symbol przyjaźni i pomocy narodów Związku Radzieckiego Wkrótce ruszy drugi turbozespół

ZIELONA GÓRA PAP. Twórczy wysiłek robotników, inżynierów i

techników, budujących największą w Polsce elektrownię wodną w Dychowie w niedługim czasie zostanie uwieńczony nowym sukcesem — uruchomieniem drugiego turbozespołu. Będzie to pełne zakończenie prac związanych z tą olbrzymią inwestycją w okresie Planu 6-letniego.

Silownia wodna w Dychowie jest żywym symbolem przyjaźni i pomocy okazanej nam przez narody Związku Radzieckiego. Do Dychowa nadeszły całe pociągi najnowszych maszyn, na teren budowy przyjechali najwybitniejsi radzieccy specjaliści. Pod ich kierownictwem podnosili swoje kwalifikacje polscy robotnicy, inżynierowie i technicy.

Przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego ilustruje przysyłanie do Dychowa olbrzymich turbin wodnych i generatorów, wyposażonych w najnowocześniejszą aparaturę. Są to największe w Polsce turbiny wodne.

Mając takich nauczycieli budownictwa Dychowa robili szybkie postępy i dziś szczytą się samodzielnym wykonaniem większości prac przy drugim turbozespole.



Dosyp pan jeszcze trochę pcheł, może przeważy...

Najlepsi rolnicy dadzą przykład w pracy nad podniesieniem urodzajów Rozpoczęły się powiatowe zjazdy przodujących chłopów

WARSZAWA PAP. We wszystkich województwach rozpoczęły się powiatowe zjazdy przodujących chłopów z poszczególnych gromad. Są to mało i średniorolni chłopcy, znani w swych gromadach z tego, że uprawiając racjonalnie swoje pola i pielęgnując należycie zasiewy, zbierają wysokie plony, że stale rozwijają hodowlę, a jednocześnie wzorowo wypełniają obowiązki wobec państwa, za co wielu z nich zostało odznaczonych krzyżami zasługi. Ich gospodarstwa są wzorem dla sąsiadów i dowodzą, że w gospodarstwach indywidualnych istnieje duże możliwości zwiększania produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Ci najlepsi gospodarze zjeżdżają się w powiaty, aby w przededniu wiosennych siewów omówić zadania, stojące przed rolnictwem w 3 roku Planu 6-letniego, podzielić się swymi doświadczeniami w pracy nad stałym podnoszeniem produkcji w swych gospodarstwach oraz omówić sposoby zmobilizowania chłopów w gromadach do walki o jak najlepszy plony.

Zjazdy mają uroczysty charakter. Chłopi składają na nich meldunki

o zobowiązaniach, jakie podjęli wraz z sąsiadami dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja, mówią o pełnych możliwościach wykonania tych zobowiązań, o przygotowaniach do kampanii wiosennej, deklarują swój jak najżywszy udział w wykonaniu zadań, jakie Prezydent Bierut postawił przed całą w swym orędziu noworocznym.

Młodzież Jugosławii walczy przeciwko wojnie i faszyzmowi

Trzy czwarte wydatków budżetu tytowskiej Jugosławii idzie na zbrojenia. Najskromniejszą natomiast pozycją budżetu tytowskiego są wydatki przeznaczone na oświatę.

Tysiące młodzieży pozbawionej możliwości uczęszczania na studia, zamknięte stółkiwki, zniszczone stypendia, tysiące młodzieży wyrzuconych na bruk z domów akademickich — oto wyniki systematycznego obcinania przez tytowskich wydatków na oświatę.

Przeszło 15.000 studentów nie ma obecnie możliwości ukończenia studiów. Na zagrebskim uniwersytecie kończy studia zaledwie 10 proc. studentów zapisujących się na uniwersytet. W ubiegłym roku tytowski zmniejszył ilość miejsc na wyższych uczelniach o 50 proc. Liczba przyjmowanych na uniwersytet w Zagrzebiu studentów spadła z 4.565 studentów w ubiegłym roku akademickim do 2.270 w bieżącym roku. Faszysci z Belgradu pozbawili więc młodzież jej podstawowego prawa — prawa do nauki.

Terror, ucisk, ograniczanie prawa do nauki budzi wśród młodzieży nienawiść do tytowskich oprawców. Coraz większe rzesze młodzieży uczestniczą w walce z reżimem faszystów tytowskich. W ciągu kilku tygodni października i listopada ubiegłego roku trwał strajk studentów politechnik w Zagrzebiu, protestujących przeciwko faszystowskiemu metodom nauczania, przeciwko zaszczepianiu jej idei kosmopolityzmu i nienawiści do wszystkich, co postępowe. Usiłując złamać walek studentów, tytowscy odmówili wpisania na następny semestr 54 studentów, oskarżonych o zorganizowanie strajku.

Mimo represji, studenci prowadzili walkę dalej. Doszło do nowych wystąpień. W styczniu b. r. władze uniwersyteckie wezwały na pomoc zbirów Rankowicza.

Za przykładem zagrebskich studentów poszli studenci innych uniwersytetów. Na uniwersytecie Belgradu i Lublany odbyły się masowe demonstracje studentów. Odbity się one silnym echem w całej Jugosławii, budząc nienawiść do wrogów i zagzewając młodzieży do walki.

W końcu lutego i początku marca br. odbyły się manifestacje młodzieży również na belgradzkim uniwersytecie. Hasłem do walki było wystąpienie dwóch studentów, Dragae Dzuriezica i Sofronie Bujlo, w czasie dyskusji nad tzw. „planem społecznym” Tita. Krytykując ten plan dalszej restauracji kapitalizmu w Jugosławii i ograbiania mas pracujących, zdemaskowali oni fałszywą tytowską statystykę i pełną obłudę demagogię o rzekomym „budownictwie socjalistycznym”. Tysiące studentów poparło krytykę swoich dwóch kolegów. Kiedy w kilka dni później tytowskie zainscenizowali „proces” przeciwko tym dwóm studentom, przeszło 2000 kolegów z belgradzkiego uniwersytetu wystąpiło w ich obronie.

Jak wielką rolę odegrały te wypadki w życiu ujarzmionego kraju świadczy choćby to, że amerykański dziennik burżuazyjny „New York Times” nazwał je „początkiem burzy przeciwko reżimowi”.

Nie pomogły próby ratowania sytuacji przez tytowską drogą pospiesznego organizowania t. zw. „kongresu studentów” w Za-

grzebiu. Jeden z członków tytowskiej klikki, Czelakowicz, zapowiedział na tym kongresie wprowadzenie nowych ustaw reorganizujących wyższe uczelnie w duchu faszystowskim.

Postawą młodzieży zaniekował się Tito i zwołał do siebie „delegatów młodzieżowych”. Specjalnie dobrani pupilkiwie faszystowskiego reżimu musieli wysłuchać przemówienia oberkara narodów Jugosławii, który na zmianę groził i prosił. Herszt belgradzkiej faszystowskiej wyznał, że nie może zrozumieć, dlaczego jego populińscy gospodarze i polityczni są tak niepopularni wśród młodzieży. Oburzony na krytykę swojego „społecznego planu” Tito skamlał: „Propaganda ze Wschodu padła na nas jak ciężka zmora. Dostajemy przecież pożyczki z Zachodu, a pożyczki to dobra rzecz”. Potem przeszedł do pogroźek: „Jeśli ludzie tego nie zrozumieją, będziemy zmuszeni zastosować środki administracyjne...”

Do takich oto groźb musi uciekać się oparty na bagnatach amerykańskich tytowskich reżim, ratując swoją skórę. Ale i to nie daje rezultatów! Młodzież jugosłowiańska rozumie, że t. zw. „plan społeczny” to narzędzie bezlitosnego ograbiania kraju i mobilizacja wszystkich zasobów materialnych do przygotowywania wojny ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Bojkotując faszystowskie organizacje i włączając się do ogólnonarodowego frontu walki z kliką tytowską, młodzież studentka daje swój wkład w sprawiedliwą walkę całego narodu o pełne wyzwolenie kraju z imperialistycznego jarzma i faszystowskiej tyranii.

RADOMIR SZARANOVICZ.

Apel księży-patriotów z woj. koszalińskiego przed kampanią siewną

KOSZALIN PAP. — Solidaryzując się z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej, księża katolicki województwa koszalińskiego, zebrani na konferencji w Koszalinie, wystosowali do wszystkich kapłanów w województwie i parafian apel, w którym m. in. czytamy:

„My, księża katolicki, zebrani na konferencji w Koszalinie, doceniając doniosłość zbliżających się prac wiosennych i popierając słuszną postawę Rządu R. P. w trosce o sprawne ich wykonanie, zwracamy się z odczeka do wszystkich kapłanów naszego województwa, aby wzywali wiernych do intensywnych prac w nadchodzących robotach wiosennych”.

Szkolenie ideologiczne — ořeżem w walce o realizację bieżących zadań partii

Z doświadczeń kursu szkoleniowego tow. Walaska

Wiedza polityczna, zdobywana przez słuchaczy kursów szkolenia partyjnego, wówczas tylko odegrać może właściwą rolę w walce i pracy partii, kiedy staje się ona podstawą aktywności członka partii, treścią jego politycznego oddziaływania na towarzyszy pracy, na środowisko. Każdy wykładowca dbać więc powinien, by uczestnicy jego kursu zdobywane wiadomości wykorzystywali w codziennej realizacji zadań partii.

Zastanówmy się, jak tę zasadę wprowadzać w życie jeden z przodujących wykładowców trójmiasta tow. Walasek. W skład jego kursu (II stopnia) wchodzi pracownicy Centrali Odpadków Użytkowych oraz robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

Miarą poziomu i popularności tego kursu jest fakt, że robotnicy budowlani przyjeżdżają na zajęcia z różnych krain miasta — sumiennie i regularnie. Po omówieniu na trzech kolejnych zajęciach zagadnień związanych z projektem Konstytucji, towarzysze otrzymali zadanie, przeprowadzenia szerokiej roboty propagandowej na swoich stanowiskach pracy i zmobilizowania swoich załóg do podejmowania zobowiązań. Na zebraniu w dniu 17 bm. składali oni relację z dokonanej pracy, wykazując, że wiadomości zdobyte na zajęciach szkoleniowych potrafią wykorzystywać w realizacji bieżących zadań partii. Oto niektóre z tych relacji.

Nieliczna jest załoga warsztatów mechanicznych, w których pracuje tow. Nipon. Gdy więc wykonywując przerwy w pracy zaczy-

Brak imadła utrudnia realizację zobowiązań brygady młodzieżowej

Robotnicy z młodzieżowej brygady produkcyjnej im. Marszałka Rokossowskiego, z działu 5 — Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawisli napotykały na trudności w realizacji podjętych zobowiązań. Przy maszynach wiertniczych, na której robotnicy wykonują pracę, brak jest imadła do umocowywania detali, przeznaczonych do obróbki. Brak imadła nie tylko hamuje pracę przy wierceniu otworów, ale nie pozwala też na należyte wykorzystanie maszyny. Sprawa ta poruszona została na jednej z narad wytwórczych. Kierownictwo zakładów zapewniło wówczas, że sprawę załatwi, ale dotychczas tego nie uczyniło, pomimo, że imadła takie znajdują się w magazynie.

JAN KAZMIEROWSKI
korespondent

nał on mówić o Konstytucji — do dyskusji włączali się wszyscy. Były w tych rozmowach gorzkie wspomnienia krzywdy, obrazy życia w ponurych norach, dzieci umierających bez pomocy lekarskiej i ciężkiej, rozpaczliwej walki o chleb. Były w tych rozmowach wyrazy wdzięczności za spokojny dzień dzisiejszy i jasną perspektywę przyszłości, za to twarde jeszcze, ale niosące zapowiedź szczęśliwego jutra życie.

Tow. Nipon wielokrotnie wracał do zagadnień Konstytucji. Pragnął, by każde jej słowo stało się własnością współtowarzyszy. Pragnął, by każdy z tych robotników — podobnie jak on, dzięki zajęciom szkoleniowym — nauczył się dostrzegać w zmianie, która dokonana się w jego życiu, wielkość rodzącej się epoki.

Tow. Nipon potrafił w czasie tych dyskusji nie tylko pogłębiać wśród towarzyszy pracy uczucie miłości do ludowej ojczyzny i wdzięczność za wszystko, co ona nam zapewnia. Wnosił też do tych pogadanków zdobytą na kursie świadomość, że Konstytucja nakłada na nas poważne obowiązki. Umiał ludziom przekonywająco wyjaśnić to, co sam zrozumiał na zajęciach szkoleniowych: że obowiązki te wynikają z faktu objęcia władzy przez lud, a masy pracujące ponoszą odpowiedzialność za byt, rozwój i przyszłość naszej ojczyzny.

Któregoś dnia tow. Nipon wyjął gazetę. Zaczął czytać. Płynęły nazwy zakładów, które podjęły zobowiązania dla uczczenia drogiej każdemu Polakowi rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta, twórcy projektu Konstytucji. Ciepło, serdecznie brzmiały słowa kierowanych do Niego ze wszystkich stron kraju listów robotników, chłopów i inteligentów, listów płynących od całego narodu.

A potem tow. Nipon zaczął mówić. O radości, z jaką masy pracujące przyjęły Konstytucję, o powadze, z jaką traktują one swe obowiązki gospodarza ludowej ojczyzny.

Wówczas wstał ślusarz Oleksik i krótko powiedział:

— I my w tyle nie pozostaniemy. Tak się zrodziło zobowiązanie załogi warsztatów MPRB. Plan tego roku nie przewidywał robót wykonawczych w szkole — pomnik im. gen. Świerczewskiego w Oliwie i pompowni przy ul. Lenartowicza z powodu braku materiałów. Robotnicy postanowili jednak te pozaplanowane prace wartości 17 tys. zł — wykonać. Pomógł dyrektor techniczny — wydołał materiały. Pomagał tow. Nipon, codziennie był na budowie wśród wykonujących zobowiązanie, zabiegał o usunięcie wyłaniających się trudności zaopatrzeniowych. Dbał, by ludzie dostali ciepłe ubrania.

Nie tylko umiał zagrazać robotników do podjęcia czynu — potrafił konsekwentnie kontrolować jego realizację i przychodzić z konkretną pomocą. Dlatego też część zo-

bowiązania — wykonanie pom-powni — już zrealizowano.

I tow. Łoska z budowy VIII Ośrodka Zdrowia w rozmowie z towarzyszami pracy — pełnymi garściami czerpał z wiadomości i argumentów, których dostarczył mu kurs szkoleniowy.

Wskazywał on swoim współpracownikom, że lud sam, a więc i każdy z nas jest nie tylko strażnikiem tego, co Konstytucja jako już dokonane utrwała. Jest także twórcą, budowniczym tego wszystkiego, co projekt Konstytucji na przyszłość zapowiada. A z faktu tego wypływają obowiązki: ciągłego podnoszenia wydajności i dyscypliny pracy, udoskonalenia metod pracy, zaostrzenia czujności wobec wroga.

Murarz Perzyński powiedział kiedyś: „Moglibyśmy więcej z siebie dać, gdyby nie było trudności”.

Ale tow. Łoska pamiętał dobrze przerabiany na szkoleniu referat tow. Minca. Wyjaśniał więc, że trudności wynikają ze zbyt powolnego, w porównaniu z przemysłem, wzrostu produkcji rolniczej, szybkiego rozwoju naszej gospodarki,

konieczności poświęcenia większości środków na rozbudowę ciężkiego przemysłu. Tłumaczył, że nie mogą nas one zniechęcać, lecz przeciwnie — muszą mobilizować do zwiększania wydajności pracy. Podniesienie wydajności pracy bowiem, to droga do wzrostu produkcji towarowej, to droga do przezwyciężenia trudności.

— Czy trudności te są nie do pokonania? — zapytywał Perzyńskiego tow. Łoska. I opowiadał jak to przebywając na wsi jako aktywista robotniczy realizował zadania, postawione przez rząd w dziedzinie wzrostu hodowli trzody chlewnej.

— Państwo czyni ogromne wysiłki — wyjaśniał — a naszym obowiązkiem jest mu w tym pomóc.

Choć nie wszyscy słuchacze kursu tow. Walaska mogli się poszczycić równie cennymi wynikami, to jednak doświadczenia tych, którzy głos zabierali, wykazały jak skuteczną bronią w walce o realizację zadań partii jest właściwie prowadzone i właściwie rozumiane szkolenie partyjne.

K. KR.

Wszyscy rybacy powinni pójść w ich ślady

Wysokie odznaczenia państwowe dla przodujących ludzi naszego rybołówstwa morskiego

Uchwała rządu z dnia 2 lutego br. w sprawie zwiększonego planu połowów ryby na rok 1952 oraz pomocy dla rybaków państwowych, spółdzielczych i indywidualnych zmobilizowała załogi pływające „Dalmoru”, „Arki”, „Barki”, „Korabia”, „Kutra” i rybaków zrzeszonych w ZRM do wzmożenia wysiłku w walce o wykonanie zadań połowowych w trzecim roku Sześciolatki.

Wiele załóg przed terminem wykonało swoje zadania za luty, zajmując czołowe pozycje we wspólnym zawodnictwie o tytuł przodującej jednostki rybackiej. Szczególnie wyróżniły się załogi — trawlera „Mercury” — 150 proc. planu, „Arki 150” — 154 proc., „Ust 56” — 352 proc., „Dar 48” — 191 proc., „Kol 37” — 179 proc., „Gdy 97” — 247 proc., „Gdy 130” — 216 proc., „Gdy 115” — 200 proc. Dzięki tak wysokim osiągnięciom, uzyskanym na poszczególnych jednostkach, lutowy plan połowów w naszym rybołówstwie został wykonany.

Liczyb te, ilustrujące wspaniałe osiągnięcia przodujących rybaków, są dowodem olbrzymiego wysiłku w walce o plan oraz wyrazem patriotyzmu naszych rybaków i ich oddania Polsce Ludowej.

O osiągnięciach naszego rybołówstwa mówiono na uroczystości, która w dniu 23 bm. odbyła się w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie, z udziałem przedstawicieli partii, władz, Wojska Polskiego, Związku Zawodowego Pracowników Żegluga, Ministerstwa Żegluga i Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego.

Podczas tej uroczystości przodujące załogi i najlepsi rybacy, najbardziej wyróżniający się w realizacji planowanych zadań, otrzymali zdobyte we współzawodnictwie proporce przechodnie, wysokie odznaczenia państwowe, odznaki i dyplomy przodowników pracy oraz wiele zespołowych i indywidualnych nagród rzeczowych i pieniężnych.

Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 21 marca 1952 r. — oświadczył tow. Marczewski, wiceprzewodniczący Gdańskiej WRN — za zasługi w pracy zawodowej i społecznej nadal odznaczenia państwowe cśmiiu najwybitniejszym rybakom polskiego Wybrzeża. — Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Władysław Dettlaff, wybitny przodownik pracy i racjonalizator w dziedzinie usprawnienia techniki połowów, srebrnymi krzyżami zasługuje — Seweryn Ślusarek, mechanik z

Dbajmy o sprzęt rybacki



Dobry sprzęt rybacki gwarantuje dobry połów. Dlatego też dbałość o sprzęt jest podstawowym zadaniem rybaków. Rozumie to załoga kutra „Gdy 51”, która plan styczniowy wykonała w 112 proc., a lutowy — w 140 proc.

Na zdjęciu: szyper Franciszek Mendyka i Józef Stypa przeglądają sieci.

s/t „Rega”, Władysław Bryndza, kilkakrotnie przodownik pracy na przodującym trawlerze s/t „Merkury”, Jan Herman — prezes Zjednoczenia Rybaków Morskich na Helu, Augustyn Kreft — inicjator współzawodnictwa pracy w rybołówstwie i wychowawca wielu szyprów morskich, oraz Leon Netzel — pionier i organizator nowych baz rybackich, awansowany ostatnio na dyrektora pionu połowowego „Arki”. Roman Ławniczak — przodownik pracy i brygadista warsztatów remontowych „Dalmoru” oraz Pelagia Czarnecka — przodownica pracy zawodowej i społecznej została odznaczona brązowymi krzyżami za usługi.

Równocześnie wielu rybaków otrzymało odznaki i dyplomy przodowników pracy za wybitne osiągnięcia w walce o plan lutowy. W imieniu Ministra Żegluga dyrektor Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego tow. Biliński udekorował złotą odznaką przodownika pracy Maksymiliana Sojkę, zaś ob. ob. Siemiński, Syrek, Kucharczyk, Miszowski, Maniszko, Delkówna, Gredoyć, Orzechowski, Szymański, Kaks, Tomaszewski, Tarnione, Kustos, Budek, Małolepszy, Gajewski i Karallus z rybołówstwa uspołecznionego, a spośród rybaków indywidualnych załoga „Gdy 17” w

składzie: Sołoczyk, Czulowski, Szulc, Semmerling i Ogłodziński, załoga „Gdy 42” w składzie Semmerling, Rozwadowicz, Nachajski i Soszyński oraz szyper jednostki „Jas 94” Teodor Konkol otrzymali dyplomy i odznaki przodowników pracy.

Przemawiając w imieniu odznaczonych, Maksymilian Sojka dziękował państwu ludowemu za troskliwą opiekę nad naszym rybołówstwem morskim: — Uchwała Prezydium Rządu jest wyrazem tej opieki. Dzięki niej bardziej niż kiedykolwiek czujemy, jak zaszczytna jest praca w rybołówstwie morskim. Rozumiemy również, że praca ta prowadzi do godności i zaszczyci. Wdzięczny jestem władzy ludowej za to wysokie odznaczenie, jakie dziś otrzymałem. Obiecuje, że i w przyszłości wszystkie swe siły oddam walce o plan.

W ciągu lutego szczególnie wyróżniły się w pracy na morzu załogi — „Merkurego” — 150 proc. planu, „Ust — 56” — 352 proc. i „Gdy-97” — 247 proc. planu miesięcznego. Załogi tych jednostek wykorzystywały na połowy każdy pogodny dzień, naleźycie konserwowały sprzęt, dbały o pełne wykorzystanie możliwości połowów. Podczas niedzielnej uroczystości rybakcy pływający na tych jednostkach, otrzymali zaszczytne wyróżnienie. Przedstawiciel Zw. Zaw. Pracowników Żegluga tow. Zoldak przekazał im w imieniu związku proporcę przechodnie współzawodnictwa i dyplomy uznania.

Rybacy pływający na tych jednostkach wykazali, że potrafią bić się o plan — mówił tow. Zoldak. — Ich to osiągnięcia, pomnożone przez innych, którzy pójdą w ich ślady, zabezpieczą pełne wykonanie zadań naszego rybołówstwa w trzecim roku Planu 6-letniego.

Rybacy okrzykami na cześć swoich przodowników pracy i długotrwałymi oklaskami wyrażali uznanie dla najlepszych załóg kutrowych, które uczą, jak należy przełamywać trudności, jak walczyć o przekroczenie zadań, postawionych przed rybołówstwem przez nasz rząd ludowy i partię.

Wielu rybaków z przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz rybaków indywidualnych otrzymało nagrody rzeczowe oraz zespołowe i indywidualne nagrody pieniężne. Radiodiodniarki, kupony materiałowe, zegarki, papierosnice itp. wartościowe przedmioty wręczyli przed stawiciele związków zawodowych tym wszystkim, którzy kroczą w czołowie polskiego rybołówstwa morskiego.

Uczestnicy uroczystości w liście do Prezydenta Bieruta wyrazili swoją wdzięczność za troskę o rozwój i opiekę nad rybołówstwem morskim, przyrzekając zmobilizować wszystkie siły i środki do walki o wykonanie planu. (Tekst listu na str. 1).

Kilka uwag o »Wieczorze Baletowym« Gdańskiego Studio Operowego

Jednym z przykładów ilustrujących artykuł 64 projektu naszej Wielkiej Konstytucji, artykuł mówiący o trosce Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o rozwój literatury i sztuki, jest założenie i stały rozwój artystyczny Istniejącego przy Państwowej Filharmonii Bałtyckiej Studio Operowego.

Kilka udanych premier operowych („Eugeniusz Oniegin”, „Straszny Dwór”, „Madame Butterfly” i „Sprzedana naręczona”) przekonało nas o kwalifikacjach wokalnych i scenicznych solistów i chóru, wykazało kwalifikacje reżyserskie i scenograficzne kierownictwa, potwierdziło raz jeszcze wysoki poziom artystyczny orkiestry. W przedstawieniach tych z pełnym powodzeniem uczestniczył również młody zespół choreograficzny gdańskiego studio, który obecnie cwałuje się na śmiały krok. Wystąpił z własnym wieczorem baletowym.

Krok był doprawdy śmiały, tym smielszy, że obejmował rozległy zakres repertuarowy, a zespół gdański jest młody, tak ze względu na wiek poszczególnych jego uczestników jak i okres pracy artystycznej, jaki każdy z nich ma za sobą. Wszyscy członkowie zespołu, za wyjątkiem Krystyny Gruszkówny, która jest wykładowcą tańca klasycznego w tutejszym Liceum Choreograficznym, z baletem, z choreografią, ze sztuką taneczną poznali się dopiero bądź na deskach gdańskiej sceny, bądź w salach liceum, które obecnie wielu z nich kończy. Powstanie Studio Operowego, a w jego ramach — zespołu baletowego,

przy równoczesnym założeniu Liceum Choreograficznego i kursów uzupełniających, umożliwiło wielu młodym rozwinięcie kwalifikacji choreograficznych i możliwość ich kształcenia.

Pod fachowym kierownictwem Janiny Jarzynówny z młodzieży tej wyrósł zespół, który obecnie zadowolony nam swe umiejętności i osiągnięcia we wszystkich niemal rodzajach sztuki baletowej, od tańca charakterystycznego po klasyczny. Bowiem repertuar pierwszego wieczoru obejmował klasyczny balet rosyjski „Pory roku” Glazunowa (2 obrazy — „Jesiń” i „Zima”), baśń muzyczną Prokofiewa „Piotruś i wilk”, przekształconą na efektowny i pełną wyrazu pantomimę baletową oraz nowe opracowanie pierwszego polskiego baletu narodowego „Wesele w Ojcowie” Kurpińskiego.

Trzeba stwierdzić odrazu: wieczór był udany. Wieczór stanowi sukces młodego zespołu. Próba zmierzania sił według ambitnych zamiarów wypadła pomyślnie. Brawa widowni nie były oklaskami kurtoazijnymi, którymi obdarza się młodzież po to, by jej nie zniechęcać; tymi brawami szczerze dziękowano zespołowi za rzetelną wy-

lek i za poważne osiągnięcia. Oczywiście nie znaczy to wcale, że zespół osiągnął już zawrotny poziom, że wykonawstwo baletowe jest bezbłędne, że niczego nie można poprawić.

Problemem kwalifikacji jest balet klasyczny, najtrudniejszy i wymagający największego kunsztu choreograficznego i dlatego właśnie w „Porach roku” Glazunowa, braku w rutynie choreograficznej i nieunikniona sztywność młodych tancerzy, wystąpiły najostre. Oto przykład: Zenon Kaszubski. Doskonale i sztywno w tańcu charakterystycznym „Wesele w Ojcowie”, bodajże jeden z najbardziej utalentowanych członków zespołu, w „Porach roku” jako Zimowit wykazał, że nie do był płynności gestu i pozycji w tym stopniu, jak jego partnerka, Krystyna Gruszkówna (Jesiń), doskonale i przekonywająco również w sylwetce Gospodyni w „Weselu”. Dopracowania w zakresie plastyki gestu i ruchu wymagają również ewolucje bachantek. Bardzo dobrze w swoich partiach byli natomiast Zygmunt Kamiński (Lód) i Rajmund Sobiesiak (Grad), który doskonale rozwiązał również sylwetkę dzielnego i milego Piotrusia.

Wogóle „Piotruś i wilk”... Hanna Tarnawska (Kol) przede wszyst-

kim, a i Maryquita Compe (Ptaszek) wypadły szczególnie dobrze. Mniej przekonywający był wilk (Roman Szymczak), głównie zapewne z winy kostiumu, bardziej niedźwiedziowatego niż wilczego (jedyny nieudany kostium). Doskonale zróżnicowane sylwetki myśliwych (Akciewicz, Milewicz, Mojeszewicz, Zedzianowski) przyczyniły się do pogłębienia treściowego bajki — pantomimy, której jedne drobne uchybienie reżyserskie polegało na niedopracowaniu frazy muzycznej Kota pod koniec spektaklu.

Jeśli chodzi o „Wesele w Ojcowie”, należy podkreślić znaczenie nowego opracowania reżyserskiego, które uwypukliło, poza tanecznymi, przede wszystkim elementy obyczajowe. Wyróżnili się, jak to już wspomniiano, Gruszkówna i Kaszubski w rolach Gospodyni i I-go družby. Dobrze, mocno i z werwą, wypadły sceny baletowe całego zespołu, aczkolwiek — i to potknięcie się wymaga bacznej uwagi — zdarzyła się rozbieżność między baletem a orkiestrą.

Jeszcze jeden ważny element przyczynił się do sukcesu gdańskiego zespołu choreograficznego. Mam na myśli doskonale, bogate opraco-

wanie scenograficzne i kostiumowe „Wieczoru Baletowego”.

O orkiestrze Państwowej Filharmonii Bałtyckiej właściwie i mówić nie trzeba. O niej już z dawna wiadomo, że wszystkie osiągnięcia Studia Operowego są w poważnym mie-

rze również zasługą naszych filharmoników. I tym więc razem, orkiestra pod batutą Zdzisława Bytnara wzorowo wywiązała się ze swoich poważnych obowiązków.

„Wieczór Baletowy” zostanie wykonany kilkakrotnie, przy czym poszczególne role będą odtwarzane przez różnych członków zespołu. Pełną ocenę kwalifikacji wszystkich tancerzy, można byłoby dać jedynie na podstawie próby generalnej, podczas której wszyscy członkowie zespołu wykonywali różne partie. Jednakże nie uznano widać obecności recenzenta za rzecz potrzebną, skoro nie pamiętano o nim przygotowując obszerny rejestr zaproszonych.

Z konieczności więc musimy się ograniczyć do uwag zrobionych na podstawie jednego, premierowego przedstawienia.

„Wieczór Baletowy” jest jeszcze jednym, dalszym, poważnym osiągnięciem Studio Operowego. Jest dowodem rzetelnej pracy młodego zespołu i kierownictwa, jest dowodem wartości i potrzeby tej młodej placówki szkolenia artystycznego, osiągniętych dzięki trosce i opiece, jaką otacza ją nasze państwo ludowe. Dlatego, oglądając i ciesząc się z rozwoju naszego życia artystycznego — o tej trosce i opiece tym bardziej należy pamiętać.

H. C.

„SPRAWA” KATYŃSKA

— nowa nikczemna prowokacja imperialistów amerykańskich

PROF. LEOPOLD INFELD

Wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju

Trudno pisać spokojnie o „sprawie” katyńskiej. Ale trudniej jeszcze znaleźć niewytarte i niezużyte słowa oburzenia na tę mieszaninę cynizmu i zbrodniczości, ujawnioną przez organizatorów tej prowokacji, zwłaszcza w ostatniej fazie tej „sprawy”.

Starajmy się zebrać spokojnie najistotniejsze fakty. A że byłem na kontynencie amerykańskim w okresie wojny, chciałbym opisać niektóre z tych faktów z mojego osobistego punktu widzenia i jak one w latach 1943—1944 dotarły do mojej świadomości.

W roku 1943 hitlerowcy oskarżyli władze radzieckie, że przed trzema laty, tzn. w roku 1940, wymordowały w lesie katyńskim koło Smoleńska tysiące oficerów polskich. Władze radzieckie podały gazetę kanadyjską jako jedną z wielu wiadomości wojennych, którymi wypełnione były wówczas dzienniki. Powszechnie przyjęto tę wiadomość jako prowokację hitlerowską. Wiedzieliśmy, że miliony Polaków ginęły z rąk hitlerowców i znano metody hitlerowskiego mordowania ludzi.

Chciałem jednak wiedzieć, co moi koledzy na uniwersytecie i inni, których znałem, sądzą o tej sprawie. Po rozmowie z nimi nie miałem wątpliwości, że i oni byli już wtedy przekonani, iż jest to prowokacja hitlerowska. Był to rok 1943. Ludzie światli na Zachodzie wiedzieli, iż losy wojny rozstrzygnęły się pod Stalingradem, a Niemcy zdają sobie już sprawę z tego, że wojnę przegrali i że będą musieli odpowiadać za popełnione zbrodnie. Czy faszyści niemieccy mieliby skrupuły, aby do oceanu zbrodni dodać jeszcze kilka kropel, jeżeli w ten sposób potrafia wywołać zamęt, odwrócić uwagę od swych własnych czynów, rozbić fedność aliantów? I jeszcze jedno proste pytanie nasuwało się każdemu. Dlaczego, gdy faszyści weszli na ziemię smoleńską w roku 1941, milczeli przez dwa lata, w ciągu których popełniali zbrodnie i okrucieństwa na ziemi radzieckiej? Dopiero kiedy zrozumieli, że będą się musieli z niej wycofać, rzucili na naród, który ich pobli, oszczerze oskarżenie o wymordowanie jeńców katyńskich.

Wszyscy, z którymi rozmawiałem na ten temat, byli tego samego zdania.

Tylko 6 miesięcy dzieli dwie daty: dzień w którym rząd hitlerowski oskarżył Związek Radziecki, o dnia, w którym rząd radziecki wyłożył komisję dla zbadania sprawy katyńskiej. Istotnie, gdy tylko Armia Radziecka wyzwoliła okolice Smoleńska, jednym z pierwszych czynów rządu było powołanie takiej komisji. Jej prace obserwują dziennikarze z całego świata. I znowu w Kanadzie z gazet, sprawozdań korespondentów, dowiedziałem się o pracach tej komisji. Jednym z tych korespondentów był Jerome Davis, poprzędno profesor teologii na uniwersytecie w Yale, człowiek, którego znam dobrze osobiście. Czytałem jego sprawozdania w burzliwym piśmie „Daily Star”. Oficjalnemu sprawozdaniu komisji poświęcono stosunkowo mało uwagi, ponieważ sprawa wydawała się jasna i nikt nie miał wątpliwości co do tego, kto był inicjatorem tej masakry. Ale sprawozdania w prasie nadały całej sprawie kolorystykę osobistą, tak bardzo lubianą przez czytelników gazet na Zachodzie. Jerome Davis pisał w „Daily Star”:

„Widziałem też śladem listów i dokumentów z data 1941 roku, tj. późniejszą niż data zamordowania Polaków, podawaną przez Niemców. W drugim namiocie dokonywano oględzin zwłok pewnego porucznika. Na znalezionej przy nim karabinie poczwowej datowanej 12 czerwca 1941 roku można było odczytać: „Najdroższe moje Kochanie! Dziękuję Ci bardzo za przesyłkę. Nie zapomnij, że poza Tobą nie mam nikogo. Proszę Cię, sprzedaż wszystkie moje rzeczy i odżywiaj się dobrze. Droga dziewczyno, myślę tylko o Tobie... Pisz pamiętnik codziennie i przesyłaj mi go. To zapelni mi czas. Całuję Cię. Kocham Cię i bardzo mi Cię brak. Stef.”

Podobnie pisał Stevens w „Christian Science Monitor”. Podobnie pisał Aleksander Werth w „Sunday Times” i „Daily Sketch”. Pomiędzy te nawet takie pisma jak „Time”, które starały się wzbudzić jeżeli nie nienawiść to przynajmniej niechęć do Związku Radzieckiego, nie sugerowały, że to nie hitlerowcy tych jeńców w lasach katyńskich wymordowali.

Największe objętościowo pismo w Ameryce „New York Times” podało protokół radzieckiej komisji do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najedźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich. Komisja ta pod przewodnictwem członka Akademii

Nauk ZSRR N. Burdenki wykopała zwłoki i przesłuchiwała wielu świadków. Sprawozdanie komisji kończy się następującymi słowami:

„Wnioski, wypływające z zeznań świadków i ekspertyzy sądowo-lekarskiej, że jeńcy wojenni — Polacy rozstrzelani zostali przez Niemców na jesieni 1941 roku, znajdują całkowite potwierdzenie w dowodach rzeczowych i dokumentach, wydobytych z grobów katyńskich.”

Rozstrzelując jeńców wojennych — Polaków w lesie katyńskim, niemieccy najedźcy faszystowscy konsekwentnie realizowali swoją politykę eksterminacji narodów słowiańskich.”

Pragnę stwierdzić raz jeszcze, że jeżeli i przed pracą tej komisji myślicy i uczciwi ludzie na Zachodzie byli przekonani, że sprawa jest prowokacją hitlerowską, to po ekspertyzie, po opinach korespondentów, ci sami ludzie dziwili się tylko temu, jak grubymi nićmi była szyta ta prowokacja i jak nisko upaść mogą ludzie, którzy ją zainscenizowali.

Ale czy to jest naprawdę dno upodlenia i zbrodni? Tak nie jest. Można upaść jeszcze niżej.

Od czasu ukazania się komunikatu komisji radzieckiej, od czasu gdy o katinu na świecie pisano, minęło lat osiem, a od czasu zakończenia wojny — blisko siedem lat. Powstała Polska Ludowa, Polska ludzi pracy. Rozbudowuje się nasz kraj, tworzy się nowy ustrój społeczny oparty na realizowaniu idei socjalizmu, na przyjaźni i współpracy z naszym wielkim sąsiadem, Związkiem Radzieckim. Najdonioślejsze zagadnienia, które nas dziś pochłaniają — to odbudowa i rozbudowa, wykonanie Planu Sześcioletniego i pokój, pokój, pokój.

I oto nagle słowo katinu ukazuje się znowu na szpaltach gazet. Jak się to stało? Stało się to dlatego, że wraz z wielkimi przemianami w naszym kraju nastąpiły również przemiany w Ameryce, tylko że tam przemiany te idą w kierunku wręcz przeciwnym, aniżeli u nas.

Ci, którzy wymordowali siedem milionów obywateli polskich, w tym trzy miliony Żydów, ci, którzy odpowiedzialni są za mord katyński, to dzisiaj najdrożsi sojusznicy władz Ameryki. Hitlerowscy kaci Europy — to dzisiaj przyjaciele rządu amerykańskiego, to elita planowanej armii atlantyckiej.

Armia amerykańska pragnąc prześcignąć dawną armie hitlerowską, ideoży się w ludobójstwie w Korei, a rząd amerykański udowadnia, że zdolny jest do czynów jeszcze gorszych, aniżeli te, które ich dawni wrogowie a obecni przyjaciele popełniali. Podczas gdy — jak wynika z zeznań profesora Hajeka z Czechosłowacji — polscy jeńcy wojenni w katinu rozstrzelani zostali „rewolwerami produkcyjnymi niemieckimi, pochodzącymi z firmy G. Genschow i S-ka w Durlach koło Karlsruhe”, Amerykanie usiłują wymordować ludność koreańską nie tylko przy pomocy kul i bomb, lecz również przy pomocy broni bakteriologicznej. I oto jak dawniej faszyści niemieccy, tak teraz rząd amerykański chce odwrócić uwagę świata od własnych zbrodni. I oto po dziewięciu latach wskrzesza on prowokację, która każdy uczciwy człowiek w Ameryce uważał za wyjaśnioną i zde-maskowaną.

Powtarza się dawna propaganda hitlerowska, zmienia się tylko scenariusz i ku uciesze gawędzi o ludobójstwie i prowokacjach w maski. Znam nazwiska reżyserów tego nędznego widowiska jeszcze z czasów mego pobytu w Ameryce. Jeden z nich, O’Konsky, to stara szkapą prohitlerowska, szalbierz, złodziej, szantażysta. Czytałem w piśmie „P. M.” w Nowym Jorku artykuły o brudnych machinacjach finansowych tego pana, który nigdy nie miał odwagi oskarżyć autora tych artykułów o potwarz. Kim jest Bliss Lane, wie w Polsce każdy. Czytałem i nawet pisałem recenzję z jego książki o Polsce, książki pełnej oszczerstw i kłamstw. Oto ludzie stojący w obronie „godności ludzkiej i wolności”.

Prowokacja hitlerowska nie udała się w skali światowej w roku 1943, mimo że ówczesny rząd polski na emigracji, który zapomniał o 7 milionach Polaków zabitych przez faszystów niemieckich, czynił nie wspomniał w prowokacji hitlerowskiej. Dziś podejmują ją amerykańscy ludobójcy i trucieliści, stosujący broń bakteriologiczną, aby przy jej pomocy oskarżować Związek Radziecki, skłócić narody ZSRR i Polski, wybielić swych hitlerowskich sojuszników i przypie-

czyć przygotowania do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciw Polsce i innym miłującym pokój krajom.

Naród polski odwraca się ze wstrętem i obrzydzeniem od tych, którzy przygotowują nową agresję i tworzą wspólny front z mordercami siedmiu milionów Polaków; od tych, którzy pragną raz jeszcze po prawie dziesięciu latach, wskrzeszać dawną prowokację, wprowadzić zamęt w serca i umysły naszego. Dzisiaj naród polski, po ciera-

pieniach wojny, po siedmiu latach pracy pokojowej, wie, gdzie są jego przyjaciele i kim są jego wrogowie.

Wzrasta u nas codziennie poczucie siły i świadomość celu, do którego zmierzamy. Dzisiaj nie jesteśmy odosobnieni, bo jesteśmy częścią wielkiego obozu pokoju. Dzisiaj inscenizacja „sprawy” katyńskiej w Ameryce wzbudza pogardę dla jej reżyserów i pewność, że ich nikczemne prowokacje nie podważą sojuszu między narodem polskim i radzieckim, które walczą o pokój na całym świecie.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!”)

Promocja w oficerskiej szkole politycznej



Szef Głównego Zarządu Politycznego W. P. Wiceminister Obrony Narodowej gen. brg. Marian Naszkowski promuje oficerów politycznych.

Obowiązkiem przodujących chłopów mobilizować całą gromadę do walki o wysokie plony

Czołowi rolnicy powiatu gdańskiego na zjeździe w Pruszczu

Ponad trzystu chłopów z powiatu gdańskiego przybyło w niedzielę do Pruszcza na swój zjazd, aby omówić stan przygotowań do akcji wiosennej — siewnej, aby radzić nad sposobami podniesienia produkcji rolnej.

Przed wejściem do obszernej świetlicy w pięknym gmachu szkoły TPD, podpisują listę obecności Bolesław Józwiński z Babiego Dołu, tow. Gebura z Małych Trąbek, ZSL-owiec Jan Frankowski z Lisewka, małorolna chłopka Władysława Meger, odznaczona dyplomem uznania za wzorowe prowadzenie gospodarki i wielu innych. Nie jest to zwykły zjazd chłopski. Dziś przyjechało tu po dwóch — trzech najlepszych chłopów z każdej gromady, chłopów — przodowników w walce o podniesienie produkcji rolnej.

Sala wypełnia się po brzegi. Wśród oklasków zasiadają w prezydium obok zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN pośta Bigusa, przedstawiciela KW PZPR tow. Sliwowskiego, członka Prezydium Woj. Rady Narodowej tow. Kawiaka, sekretarza KP PZPR tow. Zusańskiego, przedstawicieli ZSL i organizacji społecznych, wzorowy średniorolny chłop Filant z Miłowa, Szczygielska Genowefa z Trzepowa, Piotr Bąk z Ostaszewa i inni najbardziej wyróżniający się wynikiem swojej pracy małej i średniorolnej chłopcy.

Następuje uroczysta chwila: tow. Bigus w imieniu Prezydenta R. P. dekoruje 7-hektarowego chłopca Feliksa Poborczy z Steblewa i średniaka Czesława Filanta z Miłowa krzyżami zasługi. Wszyscy wstają.

Śladem naszych artykułów

Słuszną krytykę przyczyniła się do usprawnienia pracy referatów skarg i zażaleń przy Prezydium WRN i prezydiach rad terenowych

W odpowiedzi na art. pt. „Listy, skargi i zażalenia muszą być sułmiennie i szybko załatwiane. — O pracy referatu skarg i zażaleń przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej”, który ukazał się w nr 13 „Głosu Wybrzeża” z dnia 15 stycznia br., Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej komunikuje, że treść tego artykułu zwróciła naszą uwagę na konieczność wnikiwego, szybkiego i sumiennego kontrolowania pracy samodzielnego referatu skarg i zażaleń — celem ustalenia przyczyn biurokratycznego i bezdusznego stosunku pracowników tego referatu do skarg i zażaleń — oraz uszeregowania tych stosunków.

W dniu 18 stycznia 1952 r. Prezydium odbyło specjalne posiedzenie, poświęcone omówieniu działalności nie tylko samodzielnego referatu skarg i zażaleń przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, lecz także referatów skarg i zażaleń przy prezydiach powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych województwa gdańskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania kierownika referatu skarg i zażaleń i po analizie pracy referatów — prezydium stwierdziło, że istotnie samodzielnym referat skarg i zażaleń pracował nieudolnie, bezdusznie i formalistycznie, tak, że krytyka prasowa była całkowicie uzasadniona. W szczególności obsada personalna

— Za waszą walkę o podniesienie wydajności z hektara, za wzorowe gospodarowanie, za obywatelską postawę w spełnianiu obowiązków wobec państwa... — mówi tow. Bigus. Brzmiały gorące okłaski.

Nie będę szczędził swych sił i dołożę jeszcze większych starań, by w tym roku zebrać jak najobfitszy urodzaj i w ten sposób dorzucić swoją cegiełkę do umocnienia naszej kochanej ojczyzny — zapewnia wzruszonym głosem Czesław Filant. Na jego piersi lśni wysokie odznaczenie państwowe, Srebrny Krzyż Zasługi. Sala jest rozentuzjasmowana.

Obywatele chłopci! Już nie wiele dni dzieli nas od chwili, kiedy wyruszymy w pole zdobywać trzęcią z kolei wiosną Planu 6-letniego — zaczyna swój referat zastępca przewodniczącego Prezydium PRN tow. Pawlik.

Państwo ludowe troszczy się i pomaga pracującym chłopom w zagospodarowaniu się i w ich pracy. Od 1948 roku do 1952 w pow. gdańskim udzielono chłopom długo i krótkoterminowych pożyczek na ok. 25.000.000 złotych. Około 10 proc. tej sumy przyznano jako dotacje bezzwrotne na zakup inwentarza żywego i martwego, na remont budynków. Jest wielu takich, jak Władysław Kucharski, który był parobkiem u obszarnika. W roku 1948 przybył do gromady Łędowo tylko z węzelmik. Państwo dało mu ziemię i zabudowania oraz udzieliło poważnej pożyczki na zagospodarowanie się. Dziś Kucharski posiada 5 krow, 3 jałówki, konia, 15 owiec i 3 tuczniki.

W pow. gdańskim 50 gromad zostało zelektryfikowanych, wiele gro-

mad zradiofonizowano. Rząd ludowy oddał do użytku chłopca maszyny rolnicze, ziarno kwalifikowane, nawozy sztuczne itp. Jest to wszystko możliwe tylko dzięki rozwojowi przemysłu. Przemysł jednak nie może się rozwijać w oderwaniu od rolnictwa, a nasza produkcja rolnej jest niewystarczająca, pozostaje w tyle. — Dlatego też waszym naczelnym zadaniem — kończył tow. Pawlik — waszym czynnem patriotycznym jest walka o wzrost produkcji rolnej, we własnym interesie i w interesie naszej umiłowanej ojczyzny.

Dyskusja. Wiele rąk unosi się w górę.

Chłopci! dużo mówią o odlogach. Antoni Machola z Nowej Wsi opowiada, jak w ich gromadzie zorganizowali zespół uprawy odlogów.

— My zagospodarujemy zespołowo 30 hektarów odlogów — oświadcza 10-hektarowy chłop Stanisław Gajo z Trzepowa.

Zbliża się słów. Jak przygotowujemy się i wykonamy go, takie będziemy mieli zbiory, tak wykonamy obowiązek wobec państwa i takie będziemy mieli plony — mówi ZSL-owiec Stanisław Więcko z Klepin. — Słabo obeznanych z uprawą ziemi żuławskiej nauczymy jak my niej trzeba pracować, a leniuchów, którzy zaniedbują gospodarkę bezdusznie i pletnować. Każdy z nas przodujących chłopów weźmie pod opiekę jednego takiego, który to dotychczas, albo pracować za bardzo nie chciał lub nie umiał.

Z uwagą słuchają chłopcy słów przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej Ułkowy i ob. Dominy: — Przed wojną miałem 0,5 ha ziemi. Wiadomo co było za życie. Od ma-

łego chłopca pracowałem na kuli. Po wyzwoleniu otrzymałem grunt. Mocno się w niego wczepiłem i nie żałowałem sił. Jednak teraz dopiero, po wstąpieniu do spółdzielni, przekonałem się o wyższości tej formy gospodarowania. Na indywidualnej gospodarce zbierałem po 16 kwintali żyta z ha, a w 1951 r. pierwsze wspólne zbiory dały nam przeciętnie 19 kwintali żyta z ha. Dziś gdyby ktoś chciał jakiegos członka namówić do wstąpienia ze spółdzielni, ten przegłaby go na cztery wiatry.

Wielu dyskutantów w swych wystąpieniach daje wyraz swej gorącej miłości i przywiązania do Towarzystwa Bolesława Bieruta i mówi o czynach podjętych na cześć rocznicy Jego urodzin. Srebrniak Franciszek Szubka z Szandulek, wyrażając w prostych, serdecznych słowach swą miłość i wdzięczność dla Towarzystwa Bieruta oświadcza m. in. — Zobowiązuję się 60 rocznicę urodzin naszego kochanego Prezydenta Bolesława Bieruta uczcić jak najgłośniej — wynikami swej pracy. Dołożę wszelkich starań, aby osiągnąć wyższą wydajność z ha. Pada wiele innych zobowiązań. Chłopi z Polonina zagospodarują 30 ha odlogów, gromada Piotrowo, zakontraktuje konopi o 10 ha, buraka cukrowego o 7 ha więcej niż w roku ubiegłym.

Byliśmy na wycieczkach w spółdzielniach produkcyjnych i przekonaliśmy się, co daje chłopu spółdzielczość. Widzimy w niej dla siebie lepszą przyszłość — mówi małorolna chłopka tow. Władysława Meger z Miłowa. — Dziś z upoważnienia mojej gromady komunikuję, że my u siebie, by uczcić 60 rocznicę urodzin naszego Prezydenta Bolesława Bieruta postanowiliśmy zorganizować spółdzielnię.

W skupieniu słuchają chłopcy wystąpienia przedstawiciela KW PZPR tow. Sliwowskiego i członka Prezydium WRN tow. Kawiaka oraz podsumowującego dyskusję sekretarza KP tow. Zusańskiego.

Kiedy padła propozycja napisania listu do Towarzystwa Bolesława Bieruta, chłopcy przyjęli ją długo nie milknącymi owacjami. Projekt listu wzruszonym głosem odczytuje 7-hektarowy Piotr Bąk odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za wzorowe wypełnienie obowiązków wobec państwa. Po odczytaniu listu zrywa się burza oklasków i rozlegają się łuczne okrzyki na cześć Towarzystwa Bieruta.

„Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie — czytamy m. in. w liście — w imieniu wszystkich pracujących chłopów naszego powiatu, że wszystkie swe siły oddamy dla zrealizowania wskazań naszego Rządu, dla wzorowego przeprowadzenia siewów wiosennych, dla likwidacji odlogów, dla podniesienia wydajności z ha.

Zobowiązujemy się osiągnąć przeciętną wydajność z ha w skali powiatu: pszenicy 18 q z ha, żyta 15 q, rzepaku ozimego 13 q, buraków cukrowych do 220 q.

Doprowadzimy hodowlę trzedy chlewnej do 35 tys. sztuk w powiecie przez zwiększenie pogłowia maclor o jedną sztukę w każdym gospodarstwie pełnorolnym.

W realizacji tych zadań, wzorem i przykładem dla nas będą spółdzielnie produkcyjne naszego powiatu, stosujące nowoczesną, zespołową gospodarkę rolną”. Tego dnia, każdy z uczestników zjazdu wracał do domu z mocnym przekonaniem, że nie tylko on musi wyteńczyć wszystkie siły w walce o wysoki urodzaj, ale powinien mobilizować do tego patriotycznego obowiązku całą gromadę, z mocnym postanowieniem, że zrobi wszystko, aby jego gromada przeprowadziła sprawnie i nalezycie akcję wiosennosiewną, aby wygrała wielką bitwę o tegoroczny plon.

ST. MARCZEWSKI
zastępca przewodniczącego
Prezydium Woj. Rady Narodowej.

ODCZYTY

w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Z cyklu odczytów z historii WKP(b) w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w najbliższych tygodniach wygłoszone zostaną dla aktywu szkolenowego następujące prelekcje:

W dniu 28 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej KW PZPR na I piętrze — „Marksizm-leninizm w działaniu”.

4 kwietnia — „Lenin i Stalin o ideologicznych podstawach partii marksistowskiej”.

11 kwietnia — „Lenin i Stalin o organizacyjnych podstawach partii marksistowskiej”.

22 kwietnia — „Lenin i Stalin o podstawach taktycznych partii marksistowskiej”.

O prawidłowe rozmieszczenie placówek handlowych

Dzielnice Gdańska muszą otrzymać własne sklepy branżowe

Przypatrzmy się rozmieszczeniu placówek handlu upośledzonego w Gdańsku. Ponieważ Wydział Handlu Prezydium MRN nie ma aktualnej mapki, która by obrazowała rozmieszczenie sklepów w poszczególnych dzielnicach, zajrzyjmy do rejestru sklepów.

W Gdańsku — śródmieściu sklepy branżowe skupiają się w okolicy ul. Długiej i hal miejskich. Natomiast na krańcach dzielnicy, jak np. przy ul. Elbląskiej lub Łąkowej, detalicznych placówek handlowych jest bardzo mało. Poza tym sklepy branżowe przeważnie znajdują się w pobliżu siebie. Np. na 2 sklepy z artykułami elektrotechnicznymi jeden mieści się przy ul. Garniejskiej, a drugi przy halach

miejskich. W tej sytuacji mieszkańcy odległych ulic muszą jeździć parę kilometrów tramwajem, aby kupić np. kawałek sznura elektrycznego.

Podobnie przedstawia się sprawa ze sklepami papirniczymi. Jest ich 3. Jeden znajduje się przy ul. Wawrzyniowskiej, drugi przy ul. Kowalskiej, a trzeci przy ul. Długiej. Ulice te leżą w pobliżu siebie.

Dwa natomiast sklepy rybne w śródmieściu znajdują się na krańcach dzielnicy: przy ul. Jana z Kolna i Łąkowej. W centrum zaś dzielnicy — w Głównym Mieście — odczuwa się poważny brak takiej placówki.

Wrzeszcz jest dzielnicą uprzywilejowaną pod względem ilości placówek handlowych. Ale i tutaj występują wyraźne braki w rozmieszczeniu. Dotychczas np. nie ma sklepów branżowych w nowopowstałych dzielnicach robotniczych przy ul. Kościuszki, Roosevelta, Kochanowskiego i innych. Wszystkie prawie sklepy branżowe i wókiennicze znajdują się przy ul. Grunwaldzkiej, jak np. 2 istniejące w dzielnicy sklepy rybne. Przy tym są one położone w niedużej odległości od siebie.

W Oruni jest tylko 1 sklep włókienniczy, brakuje zaś sklepów spożywczych, z artykułami konfekcyjnymi i gospodarstwa domowego. Znajduje się natomiast aż 8 sklepów mięsnych, z których kilka położonych jest w pobliżu siebie.

Stan ten powstał dlatego, że Wydział Handlu Prezydium MRN, kierujący przydziałami lokali sklepowych, nie zna potrzeb terenu.

Przykładem tego może być otwarty ostatnio sklep odciepowy „Spółnoty Pracy” we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej. Przy ulicy tej znajdują się już dziesiątki takich sklepów i ludność Wrzeszcza może kupować odciepy bez żadnych trudności. Brakuje zaś tu np. sklepu ino-balskiego.

Jak się przedstawiają plany na rok bieżący?

Wydział Handlu Prezydium MRN nie ma w ogóle własnego planu rozmieszczenia placówek handlowych w mieście. W nowych osiedlach we Wrzeszczu: przy ul. Roosevelta i

ul. Grunwaldzkiej będzie oddanych do użytku 10 lokali sklepowych. Wiele pomieszczeń sklepowych znajduje się w budowie w Siedcach, w starym mieście i innych dzielnicach. Ale Wydział Handlu nie wie dotychczas, jakie sklepy zostaną tam uruchomione.

A przecież jego obowiązkiem jest tak kierować rozbudową sieci placówek handlowych, aby mieszkańcy wszystkich dzielnic mogli na miejscu zaopatrzyć się we wszystko, co jest im potrzebne. Opracowanie przemyślane, dostosowanie do potrzeb terenu planu rozwoju sieci placówek handlowych, jest pilnym zadaniem Wydziału Handlu Prezydium MRN. (d.)

Naukowcy i robotnicy tworzą brygady racjonalizatorskie

Oddział gdański Polskiego Towarzystwa Fizycznego, posiadający trzy sekcje: naukową, dydaktyczną i racjonalizatorską wprowadził nowe formy współpracy z robotnikami i racjonalizatorami.

Wzorując się na doświadczeniach radzieckich członkowie oddziału — profesorowie i asystenci Politechniki Gdańskiej stworzyli brygady, składające się z robotników — racjonalizatorów i naukowców, których zadaniem jest wspólne opracowywanie ulepszeń technicznych. Tak np. 4-osobowa brygada, składająca się z racjonalizatorów: Jaworka i Tenerowicza oraz asystentów Chyryka i Sobolewskiego, opracowała już sposób oszczędzania poboru prądu przez silniki dwłógowe. 2-osobowy zespół w składzie: racjonalizator Roman Kosz i prof. Piekara opracowuje metodę elektrycznego ważenia towaru na dwługu.

Równoległe z konkretną pomocą przy opracowywaniu pomysłów, udzielaną przez naukowców robotnikom, z inicjatywą prof. Piekary członkowie Towarzystwa prowadzą szkolenie racjonalizatorów. Piętnastu robotników otrzymało od Towarzystwa podręcznik Milewskiego i Piekary p. t. „Podstawowe wiadomości z fizyki” i pod kierunkiem naukowców — fizyków, spotykających się z nimi kilka razy w tygodniu, przerabiał zawarty w nim materiał.

Szkolenie odbywa się systemem „dwójkowy”, t. j. każdemu z racjonalizatorów pomaga jeden naukowiec. (bl.)

Profesorowie i studenci WSHM potępiają bestialskie zbrodnie amerykańskich agresorów w Korei

W ub. sobotę aule WSHM w Sopocie wypełnili szczerze profesorowie i studenci uczelni, zebrani na masowe protestacyjne przeciwko bestialskim zbrodniom amerykańskich najeźdźców w Korei — stosowaniu broni bakteriologicznej i gazów trujących.

Rektor uczelni tow. Kryński, zagajając wiec podkreślił, że naród polski szczególnie potępia zbrodnie amerykańskich agresorów, gdyż pamięta i nigdy nie zapomni bestialstwa zbrodniarzy hitlerowskich.

Słowa mowy przerywały raz po raz okrzyki: „Precz z ludobójcami amerykańskimi”, „Precz z agresorami”.

Następnie student WSHM tow. Błoński przedstawił dzieje amerykańskiej agresji w Korei. Mówca podkreślił, że użycie broni bakteriologicznej przez imperialistów — której nawet nie ośmielił się użyć najeźdźca hitlerowski — nie jest dowodem ich siły, lecz świadczy o ich słabości.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos prorektor ob. Darski. Mówca, potępiając stosowanie przez Amerykanów broni bakteriologicznej jako niespotykanej w dziejach zbrodnie, oświadczył, że ludność nigdy tego nie wybaczy imperialistycznym oprawcom.

Intencje kobiet pracujących w uczelni przemawiała prof. Ryńska, wyrażając najwyższe oburzenie na bezprzykładne metody imperialistów amerykańskich, którzy zabijają masowo ludność cywilną, kobiety i bezbronne dzieci.

Następnie na mównicę wszedł prof. Pierzchański. W przemówieniu swym przeciwstawił dążenia i cele nauki w ZSRR i krajach demokracji ludowej zwróceniu jej w krajach kapitalistycznych. Nauka, w tym i bakteriologia, w ZSRR państwach demokracji ludowej służy dobro ludzkości, jej życiu i zdrowiu. Imperialiści amerykańscy zaprzegli naukę i uczonych w służbę wojny, w służbę masowej zagłady ludzi.

Po przemówieniu prof. Pierzchańskiego zebrani długo manifestowali na cześć narodów walczących o pokój i Chórągów pokoju, Towarzysza Stalina.

Głos zabierali również liczni studenci i studenki. Młodzież popierała bestialstwa imperialistów amerykańskich i przyrzekała, że wzmocnią nauką, a później pracą nad rozwojem umiłowanej Polski Ludowej, będzie wzmocniała siły obozu pokoju.

Wśród spontanicznych okrzyków na cześć pokoju, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Stosowanie przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej odsłoniło przed narodami świata ich prawdziwe o-

blizce, oblicze ludobójców, wrogów ludzkości.

Mv, studenci i pracownicy naukowi WSHM, solidaryzujemy się z wszystkimi uczciwymi ludźmi w walce o pokój — przeciwko podpalaczom świata. Przyrzekamy naszą dalszą wzmoczoną pracę nieustannie przyczyniać się do wzrostu potęgi naszej ludowej ojczyzny, stanowiącej ważne ogniwo w obozie pokoju”.

Jot-Es.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — „Eugenia Grandet”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDAŃSKU — godz. 19 — „Profesja pani Wargan”.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Słuby panienskie”.
TEATR „LATKI” W GDAŃSKU — godz. 12 i 15 — „Złota rybka” w Domu Kultury w Chełmie.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Jak hartowała się stal”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Po-
tepienicy”, godz. 16, 18 i 20.
„Polonia” w Oliwie — „Wesołe kumoszki z Windsoru” i dod. „Walka trwał”, godz. 16, 18 i 20.
„Majmarz” w Nowym Porcie — „Pierwsze dni”, godz. 18 i 20, nieczynne.

GDAŃSK
„Allegro” — „Cienie na torach” i dod. „Zerka”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana” — „Pień tajgi”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Mileczka barykada”, godz. 16, 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Alarm”, godz. 17 i 19.
„Neptun” w Orłowie — „Jak hartowała się stal”, godz. 17 i 19.

SOPOT
„Bajka” — „Czerwony rumak”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia” — „Maaret” — godz. 16, 18 i 20.

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na wtorek, 25 marca 1952 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.00 — Sygnał czasu. 5.30 — Wiad. poran. 5.55 — Koncert. 5.55 — Stan pogody. 5.55 — Wiad. poran. 6.00 — Program dnia. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Komunikat PIRM dla rybaków — lok. 6.16 — Zapowiedź programu. — lok. 6.17 — Uwaga PGR — lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Kalendarz rad. 7.55 — Wiad. poran. 8.00 — Przerwa. 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — W rytmie marza. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojej nute”. 13.15 — Komunikat PIRM dla rybaków — lok. 13.16 — Aktualności ze wsi — lok. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Aud. szkolna. „Moja siostra i mój brat” — słuch. 13.55 — Aud. szkolna „Majmarz” — słuch. 14.15 — Wspomnienia A. Bobruka. 14.30 — Utwory skrzypcowe. 14.50 — Koncert ork. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 Wszelch Rad 16.20 — Omówienie programu — lok. 16.21 — Muzyka kameralna — Czajkowski: Sere-nada na orkiestrę smyczkową — lok. 16.50 — Reportaż oświatowy „Przed wszystkim jakoś” — opr. E. Kochanowskiej — lok. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Rezerwa. 17.15 — Pieśń Szeli-gowskiego I. Krenza. 17.45 — „Ludzie pierwszego szeregu”. 18.00 — Muzyka ludowa. 18.25 — Pieśń masowa. 18.30 — Wszelch Rad. 18.50 — Audycja morska. „Lądowa podróż doraźna” — pp. dzw. 19.00 — Złobniewa Rawicza — lok. 19.00 — Amatorskie zespoły świetlicowe przed mikrofonem — chór dziecięcy uczniów szkół podstawowych TPD nr 3 i 7 w Sopocie pod kier. M. Czystawa Skowrońskiego — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert symfoniczny. 20.58 — Komunikat PIRM dla rybaków — lok. — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.28 — Wiad. sport. 21.30 — Mówimy o projekcie Konstytucji. 21.45 — Koncert chóru. 22.05 — Aud. liter. 22.25 — Gra ork. taneczna. 23.00 — Muzyka włoska. 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Komunikat PIRM dla rybaków — lok. — Wiad. i koniec audycji.

DYŻURY APEK

od 22 do 24 bm.
Gdańsk — Apteka nr 1, ul. Świerczewskiego 35/36.
Gdańsk-Wrzeszcz — Apteka nr 7 we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 86.
Sopot — Oliwa — Apteka nr 12 w Sopocie, ul. Stalina 78 i Apteka nr 13 w Oliwie, ul. Lesna 1.
Gdynia — Apteka nr 13 ul. Staro-wiejska 24 i Apteka nr 20, ul. Orłowska 66 w Orłowie — stały dyżur nocny.

Przodujące komitety rodzicielskie

Spośród komitetów rodzicielskich przy szkołach trójmiasta, wybranych jesienią ub. roku, wyróżniły

Obwodowe zebrania członków gdańskiej PSS

W dniach od 26 marca do 24 kwietnia br. w Gdańsku odbędą się obwodowe zebrania członków PSS, na których omówione zostaną różne zagadnienia spółdzielczości oraz będą przeprowadzone wybory nowych komitetów członkowskich. W zebraniach mogą brać udział również klienci sklepów PSS, niezrzeszeni w spółdzielni.

Pierwsze zebrania odbędą się w dniu 26 bm. w następujących punktach: w „Domu Drukarza”, przy ul. Garniejskiej, w gimnazjum przy ul. Sienickiej, w sklepie Nr 51 przy ul. Mozarta i stołówce „Tiwioli”, przy Al. Rokossowskiego. Dokładny kalendarz zebrań podany jest w plakatach, wywieszonych we wszystkich sklepach PSS.

POGADANKA

o literaturze kaszubskiej

W najbliższy piątek w cyklu odczytów w PTTK mgr L. ROPPEL wygłosi pogadankę o ludowej literaturze kaszubskiej, połączoną z recytacją cenniejszych utworów.

Pogadanka odbędzie się o godz. 18 w lokalu PTTK przy ul. Długiej 45.

OZR przy Stoczni Gdańskiej rozwija coraz żywszą działalność

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Stoczni Gdańskiej rozszerza ostatnio poważnie swą działalność. Dzięki temu nie tylko usprawnia się zaopatrzenie stołówek robotniczych, ale powstaje również sieć warsztatów usługowych, któ-

re zaspakajając będą potrzeby załogi.

W chwili obecnej w stoczniowej kuchni tuczą się 33 świni. Na ukończeniu znajduje się budowa nowoczesnej chlewni, zaopatrzonej we wszelkie potrzebne urządzenia, w bieżącą ciepłą wodę itp., w której hodowcy będą ok. 100 warchlaków.

W cieplarniach prowadzonych przez OZR zasadzono już pomidory, a w inspektach salate.

W połowie marca rozpoczął pracę warsztat stolarski na wyspie Ostrów, który przygotowuje m. in. 10 do własnych pasiek. W tych dniach został uruchomiony warsztat szewski, a od 1 kwietnia br. rozpocznie pracę warsztat krawiecki.

W pięknej okolicy, położonej wśród jezior i lasów w Straszynie urządził OZR ośrodek wypoczynkowy, w którym będą organizowane wczasowe obozy dla stoczniowców.

M. MISZTAŁ

korespondent

Zobowiązanie wykonane

W pierwszych dniach stycznia przystąpiono do realizowania planu inwestycyjnego w zespole PGR Książce Żulawy. Jednym z pierwszych obiektów, który miał być oddany do użytku w dniu 19 marca była wychowalnia kurcząt, przewidziana na wychów 3.600 sztuk. Pragnąc przyśpieszyć termin oddania do użytku tego obiektu, brygada ciesielska ob. Wesława zobowiązała się zakończyć prace do dnia 15 marca. W toku realizacji tego zobowiązania, dzięki dobrej organizacji pracy i podjęciu dodatkowych zobowiązań przez inne brygady termin skrócono do tego stopnia, że prace budowlane zakończono już w dniu 7 bm.

W Sopocie powstaje nowy ośrodek turystyczny

Zbliża się nowy sezon turystyczny. Jak co roku przybywać będą do trójmiasta tysiące wycieczkowiczów

z różnych stron kraju. Znowu powstanie problem zakwaterowania tej licznej rzeszy przyjezdnych.

W roku bież. problem będzie łatwiejszy do rozwiązania. Około 500 wycieczkowiczów dziennie znajdzie schronienie w nowobudowanym ośrodku turystycznym PTTK w Sopocie, przy ul. Sępiej.

Budowa dwóch pawilonów, położonych tuż nad morzem jest w stadium ukończenia. Brygady robotnicze ZB-5 zobowiązały się ukończyć roboty na dzień 1 maja. A że postarają się one dotrzymać swych zobowiązań i że mają ku temu możliwości, świadczy 250 proc. normy, wyrabianych przez cieśli z brygady Z. Zaborowskiego i murarzy z zespołu A. Rylewskiego.

W obydwa budynki robotnicy zakładają już instalacje, ramy okien, drzwi. Termin jednak oddania pawilonów do użytku zależny będzie od pracy instalatorów, od tego, czy ZBI zdąży założyć na czas instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Zadaniem kierownictwa ZBI jest przyspieszenie robót i zapobieganie przerwom w pracy innych brygad robotniczych.

Projekt budowy schroniska w Sopocie przewiduje wzniesienie w

z różnych stron kraju. Znowu powstanie problem zakwaterowania tej licznej rzeszy przyjezdnych.

W roku bież. problem będzie łatwiejszy do rozwiązania. Około 500 wycieczkowiczów dziennie znajdzie schronienie w nowobudowanym ośrodku turystycznym PTTK w Sopocie, przy ul. Sępiej.

Budowa dwóch pawilonów, położonych tuż nad morzem jest w stadium ukończenia. Brygady robotnicze ZB-5 zobowiązały się ukończyć roboty na dzień 1 maja. A że postarają się one dotrzymać swych zobowiązań i że mają ku temu możliwości, świadczy 250 proc. normy, wyrabianych przez cieśli z brygady Z. Zaborowskiego i murarzy z zespołu A. Rylewskiego.

W obydwa budynki robotnicy zakładają już instalacje, ramy okien, drzwi. Termin jednak oddania pawilonów do użytku zależny będzie od pracy instalatorów, od tego, czy ZBI zdąży założyć na czas instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Zadaniem kierownictwa ZBI jest przyspieszenie robót i zapobieganie przerwom w pracy innych brygad robotniczych.

Projekt budowy schroniska w Sopocie przewiduje wzniesienie w

z różnych stron kraju. Znowu powstanie problem zakwaterowania tej licznej rzeszy przyjezdnych.

W roku bież. problem będzie łatwiejszy do rozwiązania. Około 500 wycieczkowiczów dziennie znajdzie schronienie w nowobudowanym ośrodku turystycznym PTTK w Sopocie, przy ul. Sępiej.

Budowa dwóch pawilonów, położonych tuż nad morzem jest w stadium ukończenia. Brygady robotnicze ZB-5 zobowiązały się ukończyć roboty na dzień 1 maja. A że postarają się one dotrzymać swych zobowiązań i że mają ku temu możliwości, świadczy 250 proc. normy, wyrabianych przez cieśli z brygady Z. Zaborowskiego i murarzy z zespołu A. Rylewskiego.

W obydwa budynki robotnicy zakładają już instalacje, ramy okien, drzwi. Termin jednak oddania pawilonów do użytku zależny będzie od pracy instalatorów, od tego, czy ZBI zdąży założyć na czas instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Zadaniem kierownictwa ZBI jest przyspieszenie robót i zapobieganie przerwom w pracy innych brygad robotniczych.

Projekt budowy schroniska w Sopocie przewiduje wzniesienie w

z różnych stron kraju. Znowu powstanie problem zakwaterowania tej licznej rzeszy przyjezdnych.

W roku bież. problem będzie łatwiejszy do rozwiązania. Około 500 wycieczkowiczów dziennie znajdzie schronienie w nowobudowanym ośrodku turystycznym PTTK w Sopocie, przy ul. Sępiej.

Budowa dwóch pawilonów, położonych tuż nad morzem jest w stadium ukończenia. Brygady robotnicze ZB-5 zobowiązały się ukończyć roboty na dzień 1 maja. A że postarają się one dotrzymać swych zobowiązań i że mają ku temu możliwości, świadczy 250 proc. normy, wyrabianych przez cieśli z brygady Z. Zaborowskiego i murarzy z zespołu A. Rylewskiego.

W obydwa budynki robotnicy zakładają już instalacje, ramy okien, drzwi. Termin jednak oddania pawilonów do użytku zależny będzie od pracy instalatorów, od tego, czy ZBI zdąży założyć na czas instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Zadaniem kierownictwa ZBI jest przyspieszenie robót i zapobieganie przerwom w pracy innych brygad robotniczych.

Projekt budowy schroniska w Sopocie przewiduje wzniesienie w

z różnych stron kraju. Znowu powstanie problem zakwaterowania tej licznej rzeszy przyjezdnych.

W roku bież. problem będzie łatwiejszy do rozwiązania. Około 500 wycieczkowiczów dziennie znajdzie schronienie w nowobudowanym ośrodku turystycznym PTTK w Sopocie, przy ul. Sępiej.

Budowa dwóch pawilonów, położonych tuż nad morzem jest w stadium ukończenia. Brygady robotnicze ZB-5 zobowiązały się ukończyć roboty na dzień 1 maja. A że postarają się one dotrzymać swych zobowiązań i że mają ku temu możliwości, świadczy 250 proc. normy, wyrabianych przez cieśli z brygady Z. Zaborowskiego i murarzy z zespołu A. Rylewskiego.

W obydwa budynki robotnicy zakładają już instalacje, ramy okien, drzwi. Termin jednak oddania pawilonów do użytku zależny będzie od pracy instalatorów, od tego, czy ZBI zdąży założyć na czas instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Zadaniem kierownictwa ZBI jest przyspieszenie robót i zapobieganie przerwom w pracy innych brygad robotniczych.

Projekt budowy schroniska w Sopocie przewiduje wzniesienie w

z różnych stron kraju. Znowu powstanie problem zakwaterowania tej licznej rzeszy przyjezdnych.

W roku bież. problem będzie łatwiejszy do rozwiązania. Około 500 wycieczkowiczów dziennie znajdzie schronienie w nowobudowanym ośrodku turystycznym PTTK w Sopocie, przy ul. Sępiej.

Budowa dwóch pawilonów, położonych tuż nad morzem jest w stadium ukończenia. Brygady robotnicze ZB-5 zobowiązały się ukończyć roboty na dzień 1 maja. A że postarają się one dotrzymać swych zobowiązań i że mają ku temu możliwości, świadczy 250 proc. normy, wyrabianych przez cieśli z brygady Z. Zaborowskiego i murarzy z zespołu A. Rylewskiego.

W obydwa budynki robotnicy zakładają już instalacje, ramy okien, drzwi. Termin jednak oddania pawilonów do użytku zależny będzie od pracy instalatorów, od tego, czy ZBI zdąży założyć na czas instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Zadaniem kierownictwa ZBI jest przyspieszenie robót i zapobieganie przerwom w pracy innych brygad robotniczych.

Projekt budowy schroniska w Sopocie przewiduje wzniesienie w

z różnych stron kraju. Znowu powstanie problem zakwaterowania tej licznej rzeszy przyjezdnych.

W roku bież. problem będzie łatwiejszy do rozwiązania. Około 500 wycieczkowiczów dziennie znajdzie schronienie w nowobudowanym ośrodku turystycznym PTTK w Sopocie, przy ul. Sępiej.

Budowa dwóch pawilonów, położonych tuż nad morzem jest w stadium ukończenia. Brygady robotnicze ZB-5 zobowiązały się ukończyć roboty na dzień 1 maja. A że postarają się one dotrzymać swych zobowiązań i że mają ku temu możliwości, świadczy 250 proc. normy, wyrabianych przez cieśli z brygady Z. Zaborowskiego i murarzy z zespołu A. Rylewskiego.

W obydwa budynki robotnicy zakładają już instalacje, ramy okien, drzwi. Termin jednak oddania pawilonów do użytku zależny będzie od pracy instalatorów, od tego, czy ZBI zdąży założyć na czas instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Zadaniem kierownictwa ZBI jest przyspieszenie robót i zapobieganie przerwom w pracy innych brygad robotniczych.

Projekt budowy schroniska w Sopocie przewiduje wzniesienie w

z różnych stron kraju. Znowu powstanie problem zakwaterowania tej licznej rzeszy przyjezdnych.

W roku bież. problem będzie łatwiejszy do rozwiązania. Około 500 wycieczkowiczów dziennie znajdzie schronienie w nowobudowanym ośrodku turystycznym PTTK w Sopocie, przy ul. Sępiej.

Budowa dwóch pawilonów, położonych tuż nad morzem jest w stadium ukończenia. Brygady robotnicze ZB-5 zobowiązały się ukończyć roboty na dzień 1 maja. A że postarają się one dotrzymać swych zobowiązań i że mają ku temu możliwości, świadczy 250 proc. normy, wyrabianych przez cieśli z brygady Z. Zaborowskiego i murarzy z zespołu A. Rylewskiego.

W obydwa budynki robotnicy zakładają już instalacje, ramy okien, drzwi. Termin jednak oddania pawilonów do użytku zależny będzie od pracy instalatorów, od tego, czy ZBI zdąży założyć na czas instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Zadaniem kierownictwa ZBI jest przyspieszenie robót i zapobieganie przerwom w pracy innych brygad robotniczych.

Projekt budowy schroniska w Sopocie przewiduje wzniesienie w

z różnych stron kraju. Znowu powstanie problem zakwaterowania tej licznej rzeszy przyjezdnych.

W roku bież. problem będzie łatwiejszy do rozwiązania. Około 500 wycieczkowiczów dziennie znajdzie schronienie w nowobudowanym ośrodku turystycznym PTTK w Sopocie, przy ul. Sępiej.

Budowa dwóch pawilonów, położonych tuż nad morzem jest w stadium ukończenia. Brygady robotnicze ZB-5 zobowiązały się ukończyć roboty na dzień 1 maja. A że postarają się one dotrzymać swych zobowiązań i że mają ku temu możliwości, świadczy 250 proc. normy, wyrabianych przez cieśli z brygady Z. Zaborowskiego i murarzy z zespołu A. Rylewskiego.

W obydwa budynki robotnicy zakładają już instalacje, ramy okien, drzwi. Termin jednak oddania pawilonów do użytku zależny będzie od pracy instalatorów, od tego, czy ZBI zdąży założyć na czas instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Zadaniem kierownictwa ZBI jest przyspieszenie robót i zapobieganie przerwom w pracy innych brygad robotniczych.

Projekt budowy schroniska w Sopocie przewiduje wzniesienie w

z różnych stron kraju. Znowu powstanie problem zakwaterowania tej licznej rzeszy przyjezdnych.

W roku bież. problem będzie łatwiejszy do rozwiązania. Około 500 wycieczkowiczów dziennie znajdzie schronienie w nowobudowanym ośrodku turystycznym PTTK w Sopocie, przy ul. Sępiej.

Budowa dwóch pawilonów, położonych tuż nad morzem jest w stadium ukończenia. Brygady robotnicze ZB-5 zobowiązały się ukończyć roboty na dzień 1 maja. A że postarają się one dotrzymać swych zobowiązań i że mają ku temu możliwości, świadczy 250 proc. normy, wyrabianych przez cieśli z brygady Z. Zaborowskiego i murarzy z zespołu

Stanisław Worcell polski socjalista utopijny

„Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych, postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenie polskich mas pracujących” (Ze wstępu do projektu Konstytucji).

Po wyboistych drogach Wołynia i Ukrainy toczyły się kolasy, wioząc do Kijowa i Żytomierza spiskowców polskich i rosyjskich na tajemne spotkania, o których pisał później ich uczestnik, Stanisław Worcell: „Panowanie ludu w każdym z tych krajów miało zastąpić panowanie tyrańca”.

Daleko jednak było jeszcze w 1825 r. do panowania ludu. Rząd carski zgniół powstanie dekabrystów i rozwiązał Narodowe Patriotyczne Towarzystwo. I naraz — jasny płomień powstania listopadowego, ogarniający swym blaskiem nawet daleki zameczek w Stepaniu nad Holyńm, siedzibę rodziny Worcellów.

Kilkanaście miesięcy walk i znowu czarna noc żałoby narodowej, a później tułaczka wielkim szlakiem emigracyjnym — przez Niemcy do Paryża.

Dwuletni kalejdoskop wydarzeń: Worcell, stały bywalec Hotelu Lam

bert, staje w opozycji do księcia Adama Czartoryskiego: „Fraternizuj się teraz z demokratami francuskimi — pisze do Lelewela — w ludzie bowiem tylko i w radykalnej rewolucji widzę zbawienie sprawy naszej”. Worcell wyrzeka się tytułu hrabiowskiego, zrywa kontakty z czartoryszczyzną i z dawnym otoczeniem, zostawia rodzinę i dom, aby oddać się niepodzielnemu sprawie narodowej — sprawie polskiego ludu.

Po kilku latach tułaczego żywota we Francji i Belgii osiada Worcell w Anglii, gdzie dojrzewają i krystalizują się poglądy polskiego socjalisty utopijnego. Socjalizm Worcella wywodził się od saint-simoniistów, z którymi zetknął się w kole Mickiewicza. Worcell był daleki i szcze od przyswojenia sobie w tym czasie nauk Marksa. Niemniej jednak wpływ nauki Marksa na jego poglądy był niewątpliwym.

Próbę zastosowania utopijnych teorii socjalizmu podjął Worcell wraz z uczestnikami powstania listopadowego przebywającymi w Anglii. Jacy to byli powstańcy?

Jedynym oddziałem powstańczym, który nie przyjął amnestii carskiej, lecz walczył do ostatniego naboju, był słynny pułk czwartaków, złożony z rzemieślników, wyrobników i chłopów. Internowani przez władze pruskie, osadzeni w murach Grudziądza i Kwidzyna, po wypuszczeniu ich z twierdzy maszerują boso i w wystrzępionych mundurach aż do belgijskich portów. Statak, na którym czwartaki mieli się udać do Ameryki, rozbija się u brzegów Anglii. Pozbawieni środków do życia, zamieszkują uchodźcy polscy zniszczone baraki w Portsmouth, żyjąc w zgodnej gromadzie. Właściwe ramy organizacyjne gromady opracowuje Tadeusz Krępowiecki, działacz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego we Francji, a ideologiczny kierunek nadaje Stanisław Worcell, propagator socjalizmu utopijnego i rewolucji plebejskiej.

W odpowiedzi na projekt manifestu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, 144 członków gromady „Grudziądz” i „Humań” objętych wspólną nazwą „Ludu Polskiego” ogłasza własny manifest, zredagowany pod kierunkiem Worcella i Krępowieckiego.

Manifest „Ludu Polskiego” po raz pierwszy w historii Polski postawił sprawę przeciwieństw interesów klasowych: „Inne są interesy szlachty, zupełnie zaś inne i przeciwnie interesy ludu polskiego: inaczej walczą o Polskę szlachta, inaczej zaś o tę Polskę zamierza walczyć lud... Bólem polskiego ludu jest głód, zimno, choroby, chłosta, wzbronienie umysłowego wzrostu; niedzę sprowadzają posiadacze, cierpią nieposiadacze”. Zdaniem „Ludu Polskiego” likwidację tych sprzeczności rozwiązać można jedynie na drodze rewolucyjnej: „Lud nie chce już być płaszczyzną się żebrakiem, oczekiwać od zrobańca i mniejszości lichej praw swych jałmużny... Ten lud nie chce od was darowizny własności, odpycha waszą szkodliwobliwość, pod którą się kryje złocono egoizm, czarna zdrada... Ojczyzna nasza — to jest lud polski — zawsze była odłączona od ojczyzny szlachty a krajem ludu polskiego, miała ona niezaprzeczone podobieństwo styczności, jako zachodzi pomiędzy zabójcą a jego ofiarą. Morze krwi na całym świecie odgranicza szlachę od ludu.”

Ideologia „Ludu Polskiego” była wyrazem rewolucyjnych dążeń i bezkompromisowych hasel uciskanych i wyzyskiwanych mas pracujących. Hasła te podjęła i doprowadziła do zwycięstwa uzbiorzona w naukę marksizmu i leninizmu klasa robotnicza. I dziś projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nawiązuje do szczytnych tradycji „Ludu Polskiego”.

Rok 1848 zastaje Worcella w Towarzystwie Demokratycznym Polskim, które scentralizowało całą postępową emigrację polską. Po rozwiązaniu Towarzystwa przez rząd francuski, Worcell powraca do Londynu, aby w niesłychanie ciężkich warunkach materialnych, wycieńczony chorobą i pracą, wznowić działalność polityczną.

Ażeby zdobyć drukarnię dla „Demokraty Polskiej”, organizuje Worcell składkę, którą wydatnie zasiał wydawca „Kołkoła”, Aleksander Hercen.

Zacięty przeciwnik caratu, wybitny rewolucjonista, po siedmioletnim wygnaniu na Sybirze przybywa Hercen do Paryża i Londynu, gdzie na wiązuje stosunki z demokratami europejskimi i polską postępową emigracją. Szczególnie gorący był stosunek Hercena do sprawy polskiej, z czym pisał Lenin w artykule „Pamięć Hercena”.

„Kiedy cała zgraja liberałów rosyjskich odsunęła się od Hercena za jego obronę Polski... bronili on w dalszym ciągu wolności Polski... Hercen ocalił honor demokracji rosyjskiej.”

Ostatnie lata Worcella znaczone są trwałą i niezłomną przyjaźnią z Hercenem i demokracją rosyjską. Wspólna walka obu narodów przeciwko tyranii zawsze bowiem łączyła wszystkich demokratów polskich i rosyjskich. „Myśmy powinni iść razem — mówił Worcell — naszą drogą i naszą sprawą ta sama”.

We wspomnieniu pośmiertnym, poświęconym Worcellowi i sprawie polskiej zamieścił Hercen te słowa: „Stanisław Worcell był świętym człowiekiem. Powtarzam rozmyślnie ten wyraz: wyraża on najlepiej główną cechę jego charakteru. Całe istnienie tego człowieka było jednym czynem poświęcenia się bez granic, zaparcia się zupełnego, pracą nieustanną”.

O tej to broszurze, przesłanej mu przez Hercena, napisał doń Wiktor Hugo:

„Drogi wygnańcze i bracie w tułaczce!”

Dziękuję za Wasze wielkie i szlachetne słowa o dzielnym bojowniku zmarłym. Powiedzieliście o Worcellu to, co by o W s powiedział.”

W mglisty, lutowy poniedziałek 1857 r. zadudniły głucho koła karawanu na bruku londyńskim, wioząc na miejsce wiecznego spoczynku najgorętszego z patriotów, dożgonnego przyjaciela ludu polskiego — Stanisława Worcella.

A. CZERMŃSKI



Wczoraj Hitler
— dziś Adenauer



W związku z udzieleniem przez wysoki kler katolicki poparcia „partii chrześcijańsko-demokratycznej” Adenauera, wskutek czego prawdziwa katolicka partia „Zentrum”, występująca przeciw polityce Adenauera poniosła klęskę, warto przypomnieć orientację polityczną wysokiego kleru w Niemczech sprzed 20 lat.

Na zdjęciu: (z lewej strony) Pierwsza strona dziennika „Das Rheinische Volksblatt” z Ludwigshafen (Nadrenia) z dnia 11 listopada 1933 roku w przeddzień wyborów do Reichstagu i plebisytu, który usankcjonował objęcie władzy przez Hitlera. Fotografia (reprodukowana obok) przedstawia nuncjusza papieskiego Msgr. Basilio di Torgrossa, ścisłającego dłoń Hitlera w czasie otwarcia „Domu Sztuki Niemieckiej”. Na szerokość całej pierwszej strony ciągnie się napis: „Nasza modlitwa. Na szerokość całej dzisiaj: Panie Boże natchnij Twym duchem naszego Fuehrera tak w polityce zagranicznej jak i krajowej”, a pod spodem: „Każdy dobry katolik głosuje na Hitlera i jego listę”.

NASZ CZYTELNICZY PISZA

Kiedy pielęgniarki otrzymają wynagrodzenie?

Przed kilkoma dniami zamieściłmy list czytelnika, który nie otrzymał pomocy pielęgniarskiej, ze względu na to, że Prezydium MRN w Gdańsku od dłuższego już czasu zalega z wypłatą wynagrodzenia pielęgniarkom za wykonywaną przez nich pracę. Fakty te potwierdza list pielęgniarek miejskich ośrodków zdrowia w Gdańsku, który wpłynął do naszej redakcji.

„Prezydium MRN w Gdańsku — piszą pielęgniarki — zalega od grudnia 1951 r. z wypłatą wynagrodzenia za zastrzyki penicylinowe, wykonane na podstawie skierowania lekarskiego. Zastrzyki te wykonujemy po godzinach służbowych, często nocą, nie zważając na odległość od miejsca zamieszkania chorego”.

Sprawa ta ze względu na swoją wagę (chodzi tu przecież o sprawę obsługę pielęgniarską chorych)

powinna być jak najszybciej rozpatrzona i załatwiona przez Prezydium MRN w Gdańsku.

dla czego?

... w kiosku, znajdującym się na terenie Stoczni Północnej, ceny artykułów spożywczych są wyższe niż w sklepach w mieście? Tak np. cena małej bułki, która kosztuje w sklepach 27 groszy, wynosi w kiosku 30 groszy. Różnica między ceną dużej bułki w kiosku i sklepie wynosi 10 groszy.

E. PAWŁOWSKI

... na przystanku kolejowym w Kiełpinie, pow. kartuski nie ma poczekalni?

W. RYBAKOWSKI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. ob. Maciejewski, Hadrych, Spychańska. — Prezydium MRN w Gdańsku, gdzie interweniowaliśmy, zawiadamia, że remont dachu będzie wykonany w II kwartale br.

Bogusław Markiewicz i Franciszek Zbikowski. — Prezydium PRN w Sztumie komunikuje nam w związku z naszą interwencją, że ob. Markiewicz otrzymał zwrot pieniędzy za dojazdy do ośrodków w lecznictwie, a ob. Zbikowski otrzymał pieniądze po zgłoszeniu się po ich odbiór.

Karol Szczerba. — DOKP, gdzie interweniowaliśmy, zawiadamia że po większo skład pocłagu nr 412 Lębork — Tczew o 2 wagony.

Tadeusz Jaworski. — Prez. PRN w Pruszkach komunikuje nam, że pompa wodna w gromadzie Sw. Wojciech zostanie uruchomiona z początkiem maja br.

Helena Roszak. — Prez. PRN w Wejherowie, gdzie interweniowaliśmy w Waszej sprawie, komunikuje nam o wypłacie zaległego zasiłku.

A. L. — Zarząd Okr. Radiofonizacji Kraju komunikuje że wniosek radiofonizowania osiedla Sytna został — w związku z naszą interwencją — włączony do dodatkowego planu inwestycyjnego na br. Termin radiofonizowania uzależniony jest od przyznania dodatkowych limitów.

GŁOS SPORTOWY

Sportowcy polscy realizując swe zobowiązania ustanawiają nowe rekordy

Coraz więcej sportowców polskich wykonuje swe zobowiązania, powzięte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta klasy robotniczej 1 Maja.

Spośród zawodników wyczynowych najsurowiej wywiązują się ze swych zobowiązań pływacy.

We Wrocławiu podczas zawodów Stal (Wrocław) — Ogniwo (Dzierżonów) pływacy Stali pobili w ramach zobowiązań trzy rekordy Polski.

Pierwszy rekord ustanowił Petruszewicz uzyskując na 100 m st. klasycznym czas 1:14,4 (poprzedni rekord, który również należał do tego zawodnika wynosił 1:15,7).

Drugi rekord Polski pobili sztafeta Stali na 4x100 m st. zmienne, osiągając czas 4:46,4 tj. o 10 sekund lepszy od poprzedniego rekordu.

Trzeci rekord Polski ustanowiła sztafeta kobieca Stali na 5x50 m st. dowolnym uzyskując czas 3:0,6, czyli o 6 sek. lepszy od poprzedniego rekordu.

W tym samym dniu na basenie w Katowicach padły również trzy rekordy Polski. W czasie zawodów pływackich z udziałem najlepszych zawodników Bytomia, Katowic i Krakowa zawodniczka Gelnarowa pobili rekord Polski na 200 m st. grzbietowym uzyskując czas 3:02,5, a po drodze pobili także rekord na 100 m 1:25,0 min. Rekord krajowy ustanowiła również sztafeta Budowlanych Bytom, uzyskując czas 2:28,2 min na 4x50 st. dowolnym. Ponadto w tych samych zawodach czelowy pływak Polski Procel wyrównał rekord Polski na 100 m st. dowolnym wynikiem 1:00,2 min.

Dalsze trzy rekordy Polski ustanowili pływacy na basenie w Warszawie w czasie zawodów między drużynami Włókniarza (Łódź) — Kolejarka (Warszawa).

Startująca poza konkursem sztafeta CWKS na dystansie 10x100 m st. dowolnym osiągnęła wyniki 10:30,4 co jest nowym rekordem Polski, lepszym od poprzedniego o 30,4 sek. Sztafeta CWKS pobili drugi rekord Polski na dystansie 4x100 m st. motylkowym, uzyskując czas 5:13,3. Trzeci rekord ustanowiła sztafeta Kolejarka na 4x100 m st. dowolnym, osiągając wynik 2:39,0.

Juniorzy Wejherowa triumfują w wojewódzkim turnieju tenisowym

W hali krytej w Wejherowie zakończył się wojewódzki turniej zimowy w tenisie w konkurencji kobiet i juniorów. W turnieju uczestniczyło 16 juniorów i 11 kobiet wytypowanych przez radę trenerów.

Wśród kobiet nie było żadnych niespodzianek i zgodnie z przewidywaniami pierwsze miejsce zajęła zawodniczka sopockiego Ogniwa Wilbikówna, która w finale zwyciężyła bez trudu Scheibe (Spójnia) — Wejherowo 6:2, 6:2.

O wiele ciekawsze były natomiast rozgrywki konkurencji juniorów, gdzie poziom był bardziej wyrównany. Doskonałą postawę wykazywała zwiastująca juniorzy wejherowskiej Spójni, którzy przez całą zimę sumiennie trenowali pod kierunkiem znanego instruktora Farona.

Liga koszykówki na finiszu

Przedostatnia runda rozgrywek o mistrzostwo Ligi koszykówki przyniosła następujące wyniki:

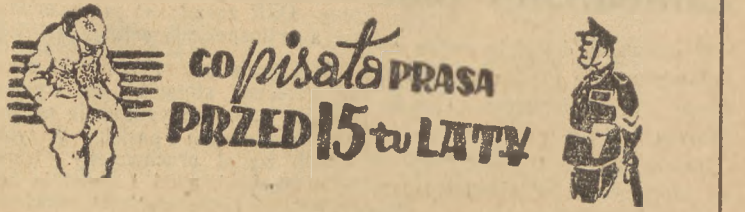
W Łodzi miejscowi Włókniarze rozegrali ostatnie swoje spotkanie w rozgrywkach ligowych bieżącego roku z krakowską Gwardią. Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii 49:41 (28:19).

W Krakowie miejscowi Ogniwo pokonało Spójnię (Gdańsk) 64:44 (27:17).

W Warszawie spotkanie drużyn Kolejarka z Warszawy i Kolejarka z Ostrowia zakończyło się zwycięstwem drużyny warszawskiej 58:43 (35:29).

W drugim spotkaniu warszawskim między drużynami CWKS i AZS zwyciężył CWKS 53:33 (28:16).

W tabeli rozgrywek, za Spójnią (Łódź), która zdobyła już tytuł mistrza, na drugim miejscu znajduje się Gwardia (Kraków) 14 pkt. przed CWKS i Ogniwnem (Kraków) po 12 pkt.



„Korytarz”

W wydawstwie udzielonym angielskiemu dziennikarzowi Ward Price, z okazji zajęcia przez Niemcy Austrii, Hitler mówił o stosunkach z Polską nazwał polskie ziemie nad Bałtykiem „korytarzem biegnącym przez niemieckie ziemie”.

Polska Agencja Telegraficzna stałowała oświadczenie, usuwające to zdanie. Fakt ten wywołał w Polsce wielkie zaniepokojenie („Kurier Bałtycki” z dnia 17. 3. 1938).

Ponure żniwo bezrobocia

W mieszkaniu przy ul. Częstochowskiej 39 w Małym Kaku w Gdyni, targnęła się na swe życie 20-letnia Małgorzata Baranowska, pozostająca dłuższy czas bez pracy.

W Bydgoszczy ofiarą bezrobocia padła 21-letnia służąca Stefania Kirmusz, zamieszkała przy ul. Śniadeckich 26. Denatka znajdowała się bez żadnych środków

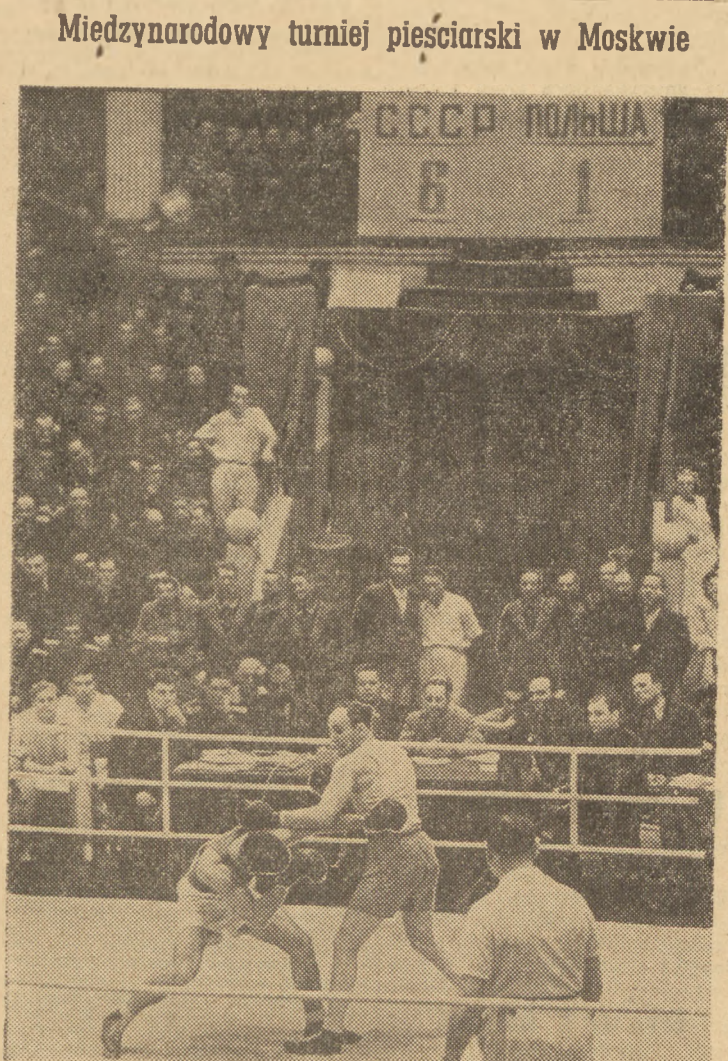
do życia i wskutek tego popadła w depresję. Nie mając znikąd ratunku, po dłuższym błaganiu się po ulicach miasta, w bramie przy ul. Dworcowej wypła buteleczkę esencji octowej.

Strajk głodowy — ostatnia broń

Robotnicy drogowi w powiecie Rypin, woj. pomorskie, zatrudnieni przez Wydział Powiatowy, proklamowali strajk domagając się podwyżki płac. Po kilku dniach strajku robotnicy, pragnąc zmniejszyć Wydział Powiatowy do podwyższenia płac, rozpoczęli głodówkę.

Hitlerowskie komórki w Polsce działają

W Poznaniu obradowała rada naczelna „Volksbundu” z udziałem delegatów całego kraju. Uchwalono „rozpocząć żywszą akcję za konsolidacją wszystkich Niemców w Polsce” („Kurier Bałtycki” z dnia 19. 3. 1938).



Na zdjęciu: Fragment walki między Nazarenką (ZSRR) i Nowarą (po prawej), która zakończyła się zwycięstwem reprezentanta ZSRR.

CAF — SIB